



Analizy natolińskie

6(19)2007

MICHAŁ SŁOWIKOWSKI

Stosunki unijno-rosyjskie w okresie niemieckiej prezydencji.

Stagnacja zamiast przetomu?

I. Oczekiwania związane z niemiecką prezydencją

Objęcie wraz z początkiem stycznia 2007 r. przewodnictwa w Unii Europejskiej przez Niemcy zostało w Rosji powitane z optymizmem. W rosyjskich mediach zapanowało przekonanie, że niemiecka prezydencja umożliwi intensyfikację współpracy unijno-rosyjskiej (oczekiwano wręcz otwarcia nowego rozdziału w relacjach dwustronnych) i przyczyni się do rozwiązania szeregu istotnych dla Rosji zagadnień w stosunkach bilateralnych. Z punktu widzenia Moskwy Berlin jest nie tylko najważniejszym partnerem gospodarczym Rosji w Europie, lecz także naturalnym promotorem jej interesów w Unii. Te dwie kwestie ściśle się ze sobą łączą¹.

Niemcy, ze względu na swój potencjał gospodarczy i polityczny, a także szczególne stosunki z niektórymi nowymi członkami UE (w tym Polską), postrzegane były w Rosji jako państwo, które na unijnym forum może działać najwięcej na rzecz interesów Rosji. Podczas roboczego spotkania z niemiecką kanclerz, Angelą Merkel, w drugiej połowie stycznia 2007 r., komentując objęcie przez Niemcy przewodnictwa w Unii, Władimir Putin podkreślił: „w oparciu o partnerskie stosunki z Niemcami zdołamy równie udane relacje zbudować z innymi państwami członkowskimi i samą Unią”². W sferze konkretnych przedsięwzięć rosyjski prezydent zaakcentował, że w okresie niemieckiej prezydencji liczy na: kontynuację budowy czterech wspólnych przestrzeni,

rozpoczęcie negocjacji nad nowym porozumieniem strategicznym UE-Rosja, a także rozwój dialogu energetycznego na zasadzie wzajemnego poszanowania interesów i równouprawnienia stron³.

Wysokie oczekiwania, które Rosja pokładała w niemieckiej prezydencji wzmocniło kilka czynników:

- doskonałe rezultaty współpracy gospodarczej pomiędzy Niemcami i Rosją (szczególnie w sferze energetycznej) – Niemcy są głównym partnerem gospodarczym Rosji w Europie;
- niezaprzeczalny fakt instytucjonalizacji stosunków niemiecko-rosyjskich, przez co należy rozumieć ich uniezależnienie od zmian na niemieckiej scenie politycznej – interesy i cele obydwu państw są trwałe, a rezultaty współpracy równie korzystne dla Moskwy, co i dla Berlina;
- teza propagowana przez niektóre kręgi polityczne w Rosji, głosząca istnienie rzekomej wspólnoty celów i zagrożeń (w postaci dominacji globalnej Stanów Zjednoczonych), którą to tezę dopełnia niemiecka maniera postrzegania postradzieckiej Rosji przez pryzmat własnych doświadczeń historycznych;
- koncepcja nowej niemieckiej Ostpolitik, zakładająca konieczność intensyfikacji współpracy unijno-rosyjskiej i integracji Rosji z Europą – według tej koncepcji partnerstwo z Rosją ma strategiczne znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa europejskiego, gwarantuje Europie stabilną i zasobną przyszłość, a także pozwala myśleć o zrównoważeniu wpływów Stanów Zjednoczonych w systemie stosunków międzynarodowych⁴.

Styczniowa wizyta Angeli Merkel w Soczi, a także programowe wystąpienie pani kanclerz na forum Parlamentu Europejskiego, poświęcone założeniom niemieckiego przewodnictwa w Unii (wygłoszone tuż przed wizytą w Rosji)⁵, pobudziły rosyjskie ośrodki opiniotwórcze do dyskusji na temat perspektyw niemieckiej prezydencji. W wypowiedziach zaznaczyło się kilka głównych wątków, dotyczących zarówno niemieckiego przewodnictwa w Unii, jak i wynikających z niego korzyści dla Rosji.

Przede wszystkim podkreśla się wyjątkowy charakter stosunków niemiecko-rosyjskich, które opierają się na solidnym fundamencie wspólnych interesów gospodarczych i in-

tensywnych kontaktów dwustronnych, co stanowi przesłankę do zwiększenia współpracy pomiędzy Unią i Rosją. To właśnie Niemcy, jako główny beneficjent wymiany handlowej z Rosją, mają być zainteresowane poprawą relacji na linii Moskwa-Bruksela⁶. Niemcy stoją przed unikalną szansą, aby przekonać Rosję do otwarcia swojego rynku na europejskie przedsiębiorstwa i równocześnie, na zasadzie wzajemności, zagwarantować wzrost obecności firm rosyjskich w Unii. Berlin podczas swej prezydentury mógłby poprawić nie najlepszy pośród państw członkowskich Unii wizerunek Rosji, nadszarpnięty fatalnym stanem praw człowieka i obywatela oraz agresywną polityką energetyczną, i zahamować antyrosyjskie nastroje, panujące szczególnie wśród młodych członków UE⁷.

W interesie Niemiec leży również pogłębianie integracji Rosji ze strukturami unijnym, przede wszystkim w sferze energetycznej, ponieważ to Niemcy są głównym partnerem energetycznym Rosji, a niemieckie firmy (pośrednio) czerpią krociowe zyski z politycznie doskonałych stosunków niemiecko-rosyjskich. Wciąż aktualne są także rosyjskie koncepcje, by za pośrednictwem rosyjskiego gazu, transportowanego Gazociągami Północnym, uczynić z Niemiec główny ośrodek jego redystrybucji na rynku unijnym. Po raz kolejny pomysł ten powrócił podczas styczniowego spotkania Merkel-Putin. Innymi słowy, przed niemiecką prezydenturą stoi zadanie przekonania pozostałych państw członkowskich, że Rosja jest wiarygodnym dostawcą surowców energetycznych, i promowania idei budowy gazociągu bałtyckiego. Wiarę w możliwość załagodzenia przez Berlin kryzysu zaufania do Rosji umacnia przeświadczenie o braku alternatywy dla rosyjskich dostaw gazu i ropy. Rosja może bowiem pozyskać z łatwością innych odbiorców swoich surowców energetycznych, natomiast dla Europy każdy inny dostawca oznacza dodatkowe koszty.

Sam Kreml bardzo wyraźnie podtrzymywał wiarę w to, że jest możliwy przełom w negocjacjach nad nową umową o partnerstwie i współpracy. Niemcom przypisuje się duże zainteresowanie wynegocjowaniem nowego bazowego porozumienia w stosunkach unijno-rosyjskich. Uważa się, że Niemcy, dążąc do generalnego uporządkowania spraw wewnątrzunijnych, rozwiążą także problem instytucjonalno-prawnych podstaw przyszłych stosunków z Rosją. Kanclerz Merkel zależy na triumfie na arenie europejskiej, szczególnie w obliczu narastającego w Niemczech kryzysu politycznego i spadku

popularności chadeków⁸. Zainteresowanie obu państw jak najszybszym rozpoczęciem negocjacji nad nowym unijno-rosyjskim porozumieniem miałyby czynić z nich naturalnych sojuszników⁹. Co się tyczy „kwestii polskiej”, to z rosyjskiego punktu widzenia jest to problem pośledni – Berlin upora się z antyrosyjskim stanowiskiem Warszawy, otwierając drogę zablokowanym pod koniec zeszłego roku negocjacjom.

II. Głos rozsądku

Ton rosyjskich komentarzy odnośnie niemieckiej prezydencji – zarówno oficjalnych, jak i medialnych – był generalnie optymistyczny. Niemniej jednak nie brakowało opinii trzeźwych i zarazem sceptycznych, przestrzegających, że nie należy pokładać zbyt wielkich nadziei w niemieckim przewodnictwie w Unii. Oto niektóre z nich:

Tak szeroko reklamowane strategiczne partnerstwo z Rosją jest wymuszone i budowane na fundamencie zależności, nie zaś wspólnocie wartości. Same stosunki unijno-rosyjskie przeżywają głęboki kryzys, którego źródła tkwią nie w problemach taktycznych (polskie mięso, położenie mniejszości rosyjskiej w państwach bałtyckich), lecz strategicznych – obejmujących wzajemny brak zaufania, rozchodzenie się celów i oczekiwań, a także wzajemne oskarżenia o naruszanie żywotnych interesów¹⁰.

Wątpliwe jest, by Rosja i jej stosunki z Unią stały się centralnym, czy nawet jednym z kluczowych przedmiotów niemieckiej agendy w ciągu następnego półrocza, ze względu na jej przeładowanie problemami wewnątrzunijnymi i jednoczesne przewodnictwo G-8.

Przeświadczenie, że ciężar gatunkowy Niemiec przyczyni się do nowego otwarcia w stosunkach unijno-rosyjskich i złagodzenia stanowiska Unii odnośnie polityki energetycznej Rosji, jest złudne. Niemcy już teraz stoją przed dylematem, jak nie utracić wiarygodności wobec pozostałych członków Unii, propagując aktywną politykę wschodnią ze szczególnym uwzględnieniem Rosji. Twierdzenie, iż strategiczne partnerstwo z Rosją jest polityką odpowiadającą interesom całej Unii, dyskredytuje Niemcy i ich rolę

Ton rosyjskich

komentarzy odnośnie niemieckiej prezydencji – zarówno oficjalnych, jak i medialnych – był generalnie optymistyczny. Niemniej jednak nie brakowało opinii trzeźwych i zarazem sceptycznych, przestrzegających, że nie należy pokładać zbyt wielkich nadziei w niemieckim przewodnictwie w Unii.

jako adwokata Rosji. Znaczna część państw członkowskich ma bowiem na ten temat inne zdanie i nową niemiecką politykę wschodnią odbiera jako działanie zaspakajające interesy wyłącznie Niemiec – vide budowa Gazociągu Północnego¹¹.

Niemieckie stanowisko wobec szeregu kwestii związanych z polityką wewnętrzną i zewnętrzną Rosji staje się – od momentu opuszczenia urzędu kanclerza przez G. Schrödera – bardziej krytyczne. Berlin nie krył rozczarowania z powodu kondycji praw człowieka, wolności mediów i uregulowań prawnych dotyczących funkcjonowania organizacji pozarządowych w Rosji. Prasa rosyjska sugerowała, że podczas swej prezydentury Niemcy zadbają o regularne kontakty z przedstawicielami rosyjskich organizacji ochrony praw człowieka, mediów i opozycji, relacje z Rosją będą obejmować tzw. „przyjacielską krytykę”, a niemiecka kanclerz wobec osoby Władimira Putina zachowa należyty dystans, na który nie umiał zdobyć się jej poprzednik¹². Zaniepokojenie Berlina – nie bez podstaw – wywołuje szczególnie polityka energetyczna realizowana w ostatnim czasie przez Rosję, skutkująca przerwami w dostawach surowców energetycznych¹³. Działania Moskwy drażnią jej zachodnich kontrahentów (w tym niemieckich), którzy dają do zrozumienia, że Rosja, po raz kolejny nie dotrzymując składanych obietnic, staje się coraz mniej wiarygodnym partnerem¹⁴.

Ostrożność w formułowaniu optymistycznych prognoz powinien budzić także fakt odrzucania przez stronę niemiecką tezy, jakoby Unia miała jakikolwiek problem z Polską. Wbrew oczekiwaniom niektórych komentatorów kanclerz Merkel nie zamierzała zostawiać Warszawy sam na sam z Moskwą: „Unia Europejska nie ma problemu z Polską, istnieją natomiast problemy w stosunkach handlowych pomiędzy Unią a Rosją, które nie doczekały się jeszcze wyjaśnienia”¹⁵.

Kwestie sporne dają o sobie znać także w sferze polityki międzynarodowej. Podczas styczniowej wizyty w Rosji kanclerz Merkel zmuszona była wysłuchać gniewnej reakcji Putina na plany rozwiązania przyszłości Kosowa (tj. przyznania prowincji „kontrolowanej niepodległości” pod patronatem UE)¹⁶.

Wreszcie, perspektywa szybkiego zawarcia nowego strategicznego porozumienia regulującego stosunki unijno-rosyjskie wydaje się nierealistyczna. Im poważniejsze i bardziej znaczące porozumienie miałyby zostać zawarte, tym więcej czasu potrzeba na jego przygotowanie i tym mniejsze są szanse na przeprowadzenie tego procesu w ciągu niemieckiej prezydentury¹⁷. Nakreślone w ograniczonym stopniu oczekiwania, związane

z niemiecką prezydenturą, podobnie jak i ogólnikowe sformułowania odnośnie wizji nowej umowy zastępującej wygasającej w 2007 r. PCA¹⁸ pozwalają sadzić, że Rosja nie liczy na spektakularny przełom w ciągu półrocza niemieckiej prezydentury.

III. W przededniu samarskiego szczytu – kwestie sporne w stosunkach dwustronnych

Na tydzień przed zaplanowanym na 17-18 maja rosyjsko-unijnym szczytem w Samarze lista problemów w stosunkach dwustronnych nie zmniejszyła się, przeciwnie – „obrastła” nowymi. Szczególnie cztery kwestie czyniły perspektywę ocieplenia stosunków unijno-rosyjskich mglistą.

Istotnym punktem spornym w stosunkach dwustronnych były kwestie polityki energetycznej. Na tym polu zasady kooperacji między Unią i Rosją coraz częściej ustępowały miejsca formom ostrej rywalizacji. Kontrowersje dotyczące współpracy energetycznej odgrywały istotną rolę w dyskusji nad przyszłością stosunków unijno-rosyjskich, bowiem rzutowały one na kształt nowej umowy ramowej Unia-Rosja, a w konsekwencji także na perspektywy jej zawarcia.

Rosja, realizując swe interesy narodowe na obszarze WNP (utrzymanie dominującej pozycji w państwach regionu m.in. poprzez przejmowanie sieci przesyłowych surowców naturalnych i minimalizowanie kosztów handlu surowcami z Europą Zachodnią), wykorzystywała środki nacisku ekonomicznego. Umacniała w ten sposób swój wizerunek mało wiarygodnego partnera w sferze energetycznej i pobudzała Unię Europejską do zdecydowanych wysiłków na rzecz zagwarantowania państwom unijnym bezpieczeństwa dostaw energii, a także wypracowania unijnej „wspólnej polityki energetycznej”¹⁹.

Ukraińsko-rosyjski kryzys energetyczny był jedynym z poważniejszych impulsów do podjęcia decyzji o reanimacji Traktatu Karty Energetycznej (TKE). Od roku 2006 Komisja Europejska zaczęła aktywnie wspierać Kartę, wyrażało się to także zdecydowaną wolą nakłonienia Rosji do jego ratyfikacji. W tym celu w maju 2006 r. unijny komisarz ds. energetyki, Andris Piebalgs, i austriacki minister gospodarki, Martin Bartenstein (Austria przewodniczyła wówczas UE) zwrócili się w liście do uczestników szczytu UE-Rosja w Soczi z informacją o gotowości strony unijnej do utrzymania wieloletnich kontraktów na dostawy surowców energetycznych z Rosji pod warunkiem ratyfikacji przez Rosję TKE. Ostatecznie w październiku 2006 roku, podczas nieformalnego szczytu Rosja-UE w Lahti pojawiła się propozycja, aby fragmenty TKE (i

towarzyszących mu protokołów) włączyć do nowej bazy prawnej stosunków rosyjsko-unijnych. Inicjatywa ta uzależniała przyjęcie nowej, zastępującej PCA umowy z Rosją od zaakceptowania przez Rosję warunków unijnych w sferze energetyki. Takie postawienie sprawy było w Rosji krytykowane, bowiem kłóciło się z warunkiem, że umowa partnerska będzie zawierać tylko bazowe zasady i cele współpracy – porozumienia sektorowe miały być z niej wyłączone²⁰.

Źródłem konfliktu w ramach dialogu energetycznego są: po pierwsze, liberalizacja rynku energii, w tym m.in. rynku gazu, po drugie, odmienne filozofie jego funkcjonowania, rosyjska – totalitarna i europejska – liberalna, ze wszystkimi wynikającymi z tego tytułu konsekwencjami. Według Andrisa Piebalgsa, unijnego komisarza ds. energetyki, rynek surowców energetycznych w Europie jest poddawany decentralizacji i otwarty na konkurencję, gdy tymczasem w Rosji państwo dąży do budowy gigantycznego i kontrolowanego przez siebie monopolu²¹. Rosja chce czerpać zyski z postępującej liberalizacji unijnego rynku energii i gazu (możliwość zakupu najbardziej opłacalnego ogniwa sektora gazowego – sektora dystrybucji), a jednocześnie nie zgadza się na otwarcie własnego rynku gazu (dostęp do magistrali przesyłowych i eksploatacji złóż). Rodzi to konflikty pomiędzy stronami²².

Brukseli, jak dotychczas, nie udało się nakłonić Rosji do ratyfikowania TKE, a rozpoczęcie negocjacji w sprawie nowej umowy ramowej, zawierającej fragmenty TKE, zostało zablokowane. Stanowiska stron odnośnie współpracy energetycznej rozchodziły się w trzech głównych kwestiach:

1. Unia (Komisja Europejska) dąży do rozszerzenia oddziaływania ustawodawstwa unijnego na Rosję i zwiększenia swojego wpływu regulacyjnego w odniesieniu do rosyjskich przedsiębiorstw.
2. UE zmierza w stronę stworzenia jednolitego reżimu prawnego, określającego warunki działania firm sektora energetycznego; dla Rosji korzystniejsze jest zawieranie przez wybrane firmy konkretnych transakcji, którym towarzyszy wymiana aktywów (eksploatacja złóż Sztokman i Južno-Ruskoje).
3. Rosja oczekuje od Unii konkretnych informacji na temat rekompensaty za utratę monopolu w sferze wykorzystywania rodzimego systemu gazociągów i złóż. UE, nakłaniając Rosję do rezygnacji z pozycji monopolisty, używa argumentu o korzyściach

płynących ze stosunków rynkowych i budowy ogólnoeuropejskiego rynku energetycznego, a jednocześnie „zapomina” o rekompensatach²³.

Unia zaczyna także przegrywać batalię o dywersyfikację dostaw źródeł energii, a jej głównym przeciwnikiem jest Rosja, która dąży do pełnej kontroli nad zasobami gazu w regionie Azji Centralnej. Bezlitośnie wykorzystuje w tym celu opieszałość Unii w nawiązywaniu kontaktów z państwami regionu. Wspólny rosyjsko-kazachsko-turkmeński projekt budowy gazociągu biegnącego wzdłuż wybrzeża Morza Kaspijskiego nie był jeszcze powodem do rozpoczęcia, liczą się bowiem same kontrakty na dostawy gazu, ale zrodziło to wątpliwości co do sensu budowy gazociągu Nabucco, transportującego gaz z Azji Środkowej do Europy Centralnej²⁴. Torpedując wysiłki Zachodu na rzecz budowy omijających Rosję magistrali energetycznych z Azji Środkowej, Kreml staje się monopolistą nowego rodzaju – przy braku alternatywnych korytarzy transportowych jest w stanie wywierać naciski zarówno na kraje eksportujące surowce energetyczne, jak i państwa je importujące²⁵.

Kolejną drażliwą kwestią w stosunkach unijno-rosyjskich w dziedzinie energetyki była sprawa wstrzymania bezpośrednich dostaw rosyjskiej ropy do litewskiej rafinerii w Możejkach. Strona rosyjska utrzymuje, że przyczyny przerwania dostaw ropy przez odnogę ropociągu Przyjaźń mają charakter czysto techniczny i nie mogą być związane z porażką Rosji w staraniach o zakup litewskiej rafinerii i przejściem jej przez PKN Orlen. Kreml widział ten problem w następujący sposób: „Przerwy w dostawach ropy są skutkiem awarii 30 letniej instalacji, miała miejsce awaria i wymaga kapitalnego remontu. Tym niemniej rosyjska ropa trafia do Możejek innymi drogami – koleją i statkami. Transport jest oczywiście droższy. Zakład pracuje, nie ma przestojów. Nie ma potrzeby doszukiwać się ani politycznych podtekstów, ani ekonomicznych. To czysto techniczna kwestia”²⁶. Argumentacja Moskwy nie znalazła uznania w Wilnie, które dawało nawet do zrozumienia, że może zgłosić własne weto wobec mandatu negocjacyjnego w sprawie nowej umowy z Rosją, jeśli ta nie rozwiąże problemu ropociągu.

Zdaniem

rosyjskich komentatorów pośpiech, bezkompromisowość i jednostronność działań, cechujące obecną realizację planu rozwiązania kwestii Kosowa przypominają najgorsze doświadczenia z okresu najnowszej historii politycznej regionu.

IV. Prawno-międzynarodowy status Kosowa

Moskwa wyrażała swoje głębokie zaniepokojenie z powodu prób jednostronnego rozwiązania kwestii przyszłego statusu Kosowa w oparciu o rekomendacje specjalnego przedstawiciela ONZ, Martiego Ahtisaariego, wspieranego przez UE. Według Ahtisaariego niezależność Kosowa pod międzynarodowym nadzorem jest jedynym efektywnym sposobem rozwiązania problemu prowincji²⁷. Rosja natomiast solidarnie wspierała stanowisko Serbii, która odrzucała ideę wyrzeczenia się suwerenności nad Kosowem i gotowa była jedynie dostosować się do rezolucji ONZ 1244 z 10 czerwca 1999 r., przewidującej przyznanie prowincji szerokiej autonomii w ramach Serbii²⁸.

Stanowisko Rosji w tej kwestii obejmowało następujące elementy:

- konieczność realizacji rezolucji 1244, która nie przewiduje uniezależnienia się Kosowa od Serbii i uzależnia formę rozwiązania problemu kosowskiego od poszanowania zasady integralności terytorialnej Serbii;
- intensyfikację wysiłków na rzecz powrotu do prowincji uchodźców (kwestia łączona z koniecznością ochrony ludności niealbańskiej);
- kontynuowanie negocjacji w sprawie przyszłości prowincji z udziałem zainteresowanych stron do momentu osiągnięcia porozumienia satysfakcjonującego obydwie strony.

W przypadku zgody obydwu stron co do tych elementów planu Ahtisaariego, które regulują zasady wewnętrznej organizacji Kosowa, należy je stopniowo realizować. Dopuszcza się możliwość przekazania Unii Europejskiej odpowiedzialności za bieżącą sytuację polityczną w Kosowie, przy jednoczesnym zagwarantowaniu Radzie Bezpieczeństwa ogólnej kontroli nad prowincją²⁹.

Według strony rosyjskiej wiosną roku 2007 nie było dostatecznych warunków, jeśli chodzi o zapewnienie wymaganych standardów życia dla ludności niealbańskiej w prowincji, aby rozpocząć dyskusję nad statusem prowincji. Pośpiech w tej kwestii – tj. bezzwłoczne przyznanie prowincji niezależności od Serbii, proponowane przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską³⁰ – byłby, według Kremla, niewskazany. Zdaniem rosyjskich komentatorów pośpiech, bezkompromisowość i jednostronność działań, cechujące obecną realizację planu rozwiązania kwestii Kosowa przypominają najgorsze doświadczenia z okresu najnowszej historii politycznej regionu. Kreml – w przeci-

wieństwie do Stanów Zjednoczonych i UE – nie uważa, by zostały wyczerpane wszystkie możliwe formy negocjacji. Wskazuje też na niebezpieczeństwo rozpalenia etnicznych waśni i dążeń niepodległościowych wśród ludności albańskiej zamieszkującej inne regiony Bałkanów: Macedonię, Czarnogórę, czy południowej Serbię³¹ i ostrzega, że do takich sytuacji może dojść w przypadku przyznania Kosowu niezależności. Pomimo obecności sił wojskowo-policyjnych w prowincji pozostaje ona zagrożeniem dla Europy, jest bowiem ośrodkiem prania brudnych pieniędzy, a przez jej terytorium do Europy dociera 80% afgańskiej heroiny³².

Rosyjski MSZ wykluczał przyznanie Kosowu niezależności i deklarował poparcie jedynie dla rozwiązania satysfakcjonującego obydwie strony (co de facto oznaczałoby wstrzymanie dyskusji nad przyszłym statusem prawno-międzynarodowym prowincji i powrót do stołu rokowań). Swoje stanowisko uzasadniał także niemożnością nakłonięcia Serbii do przyjęcia planu Ahtisaariego i trudnymi do przewidzenia konsekwencjami międzynarodowymi podobnego precedensu³³. Negatywne skutki wdrożenia planu Ahtisaariego dotkną bowiem nie tylko regionu Bałkanów, ale sięgną innych regionów świata, w tym także obszaru postradzieckiego i samej Rosji³⁴.

V. Embargo na polskie mięso

Strona polska zablokowała rozpoczęcie formalnych negocjacji pomiędzy Rosją i Unią i uzależniła swoją decyzję o zniesieniu weta od ponownego otwarcia rosyjskiego rynku na polskie produkty mięsne. Pomimo pośrednictwa Komisji Europejskiej w sporze rosyjsko-polskim wokół embarga na polskie mięso i przeprowadzonych w lutym 2007 r. rosyjskich inspekcji w polskich zakładach mięsnych, strona rosyjska wciąż domagała się dodatkowych wyjaśnień. Żądano nawet kolejnych inspekcji w polskich zakładach – mimo zapewnień ze strony unijnego komisarza ds. rolnictwa, że nie ma podstaw do dalszego utrzymywania sankcji³⁵. 1 maja 2007 roku „w geście dobrej woli” strona rosyjska miała znieść embargo na dostawy do Rosji polskiego bydła rasowego, ustanowione jeszcze w roku 2002 (po stwierdzeniu przypadków obecności BSE w Polsce).

Podczas spotkania Stałej Rady Partnerstwa Rosja-UE 25 kwietnia br. w Luksemburgu, osiągnięto jedynie porozumienie co do istotnego ograniczenia liczby spornych kwestii dotyczących problemu polskiego mięsa. W rosyjskiej prasie pojawiały się w związku z tym komentarze, że rosyjskie władze nie zamierzają ustępować pod dyktando matryczną presją Unii i spokojnie poczekają, jak pogodzi ona wewnętrzną solidarność z

dążeniem do utrzymania strategicznego partnerstwa z Rosją. Jeśli partnerstwo z Rosją weźmie górę, Polskę „doprowadzi się do porządku”, zwłaszcza że Polska szantażuje równolegle i Brukselę, i Moskwę³⁶.

VI. Sprawa „Brązowego Żołnierza”

Na przełomie kwietnia i maja 2007 roku w stosunkach unijno-rosyjskich doszło do bezprecedensowego kryzysu. Bezprecedensowego z tego powodu, że władze rosyjskie na niespotykaną dotąd skalę zaatakowały jedno z państw członkowskich UE³⁷.

Data rozpoczęcia kolejnego unijno-rosyjskiego szczytu stanęła pod znakiem zapytania, w związku z konfliktem pomiędzy Rosją a Estonią. Zarzewiem sporu stała się próba ekshumacji szczątków żołnierzy radzieckich pochowanych pod pomnikiem Brązowego Żołnierza i przeniesienia części z nich (wraz z samym pomnikiem) z centrum Tallina na cmentarz wojskowy. To wydarzenie wywołało gwałtowne zamieszki w Tallinie, blokadę budynku estońskiej ambasady w Moskwie oraz kampanię nienawiści w stosunku do Estonii, wspieraną przez najwyższe osoby urzędowe Rosji i organy władzy państwowej.

Tallin zaczął rozważać, czy nie zwrócić się z prośbą do władz unijnych o przełożenie szczytu. W obliczu rychłego zerwania stosunków dyplomatycznych z Estonią, czego domagała się część rosyjskiej klasy politycznej, taka decyzja byłaby raczej zrozumiała. Nie wykluczano, że Estonia będzie kolejnym państwem, które zgłosi weto wobec rozpoczęcia negocjacji nad nową umową unijno-rosyjską³⁸.

Moskwa ostrą krytyką poczynił władz estońskich i rozpętaniem fali nienawiści i przemocy wobec estońskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Rosji spowodowała zdecydowaną reakcję Unii Europejskiej. Początkowo, tj. zanim doszło do gwałtownych zamieszek w Tallinie i towarzyszących im rozbojów, grabieży oraz pobic, a szczególnie do chwili rozpoczęcia blokady estońskiej ambasady w Moskwie, Unia starała się zachowywać neutralnie. Komisja Europejska stała na stanowisku, że problem przenoszenia mogiły żołnierzy radzieckich i samego pomnika Brązowego Żołnierza pozostaje suwerenną sprawą Estonii. Estońskich decyzji w tej sprawie Komisja nie zamierzała poddawać ocenie.

Ostra i zdecydowana reakcja Unii, która wkrótce nastąpiła, była wynikiem szoku, jakiego doznała Europa pod wpływem brutalnych ataków na budynek estońskiej ambasady, a także dyplomatycznych zabiegów Tallina, wspieranych przez estońskiego ko-

misarza, Siima Kallasa. Estonia zwróciła się do Brukseli z prośbą o pomoc, argumentując, że stroną w konflikcie są władze rosyjskie, inspirujące i koordynujące akcje „obywatelskiego nieposłuszeństwa” w Estonii i Moskwie. Im również przypisano odpowiedzialność za akty przemocy pod estońską ambasadą i obowiązek ich powstrzymania³⁹.

Unia przyjęła argumentację Tallina, że jeśli Estonia stała się przedmiotem ataku z strony Rosji, to także sama Unia Europejska została zaatakowana. Komisja Europejska wyraziła zaniepokojenie rosnącym napięciem wokół estońskiej ambasady i zdecydowanie żądała od władz rosyjskich położenia kresu działaniom stojącym w sprzeczności z Konwencją wiedeńską o stosunkach dyplomatycznych⁴⁰.

Reakcja niemieckiej prezydencji na rosyjsko-estoński konflikt musiała być dla Rosji wyjątkowo niemiłą niespodzianką, bowiem nie skrytykowano działań Tallina, a jedynie wydarzenia, które miały miejsce przed budynkiem estońskiej ambasady w Moskwie. Jednocześnie zwrócono się do władz rosyjskich ze zdecydowanym apelem o stosowanie się do międzynarodowych zobowiązań wynikających z Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych, ochronę personelu i własności estońskiej ambasady, a także o zagwarantowanie swobodnego dostępu do niej⁴¹. Strona niemiecka bardzo poważnie podeszła do problemu estońsko-rosyjskiego konfliktu i aktywnie – za pośrednictwem niemieckiej ambasady w Rosji i niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych – mediowała na rzecz rozpoczęcia konstruktywnego i pozbawionego emocji dialogu pomiędzy stronami.

Tymczasem w samej Rosji sprawa przeniesienia mogił żołnierzy radzieckich i samego pomnika wywołała mieszane reakcje. Z jednej strony można było zaobserwować agresywne działania organów władzy ustawodawczej i rosyjskich przedsiębiorców. Rada Federacji przyjęła uchwałę, w której wezwała Kreml do zerwania stosunków dyplomatycznych z Estonią. Część rosyjskich przedsiębiorstw poinformowała o wstrzymaniu

Reakcja

niemieckiej prezydencji na rosyjsko-estoński konflikt musiała być dla Rosji wyjątkowo niemiłą niespodzianką, bowiem nie skrytykowano działań Tallina, a jedynie wydarzenia, które miały miejsce przed budynkiem estońskiej ambasady w Moskwie.

realizacji projektów inwestycyjnych w Estonii i bojkocie estońskiego rynku (mowa tu o kompanii Siewierstaltrans, holdingu chemicznym Akron, czy sieci marketów Uniwiersał-triejding). Władze wykonawcze „ograniczyły się” do publicznej krytyki działań władz estońskich⁴².

Mniej lub bardziej konfrontacyjnemu stanowisku władz rosyjskich można przeciwstawić wyważone i obiektywne stanowisko części rosyjskich środowisk opiniotwórczych – liberalnych i niezależnych od Kremla. „Niezawisimaja gazeta” w artykule redakcyjnym sformułowała tezę, że za obecny kryzys jest po części odpowiedzialna sama Rosja, która przez 16 lat w relacjach z Estonią zaniedbywała kwestię prawnomiędzynarodowego uregulowania zasad ochrony miejsc pochówku i pomników ofiar wojny. Stanowisko Unii Europejskiej usprawiedliwia się twierdzeniem, że bardzo długo zachowywała ona należyty dystans wobec kwestii przeniesienia mogiły poległych żołnierzy i samego pomnika, uzależniając swą reakcję od podania powodów działania Talina.. Przedstawiona przez rząd estoński argumentacja okazała się dla Brukseli wystarczająca, szczególnie że w samej Rosji dokonuje się podobnych działań, tj. demontażu pomników upamiętniających ofiary II wojny światowej, czasami znacznie mniej taktownie⁴³.

VI. Wyniki samarskiego szczytu Rosja-UE

Rezultaty ostatniego szczytu unijno-rosyjskiego są w Rosji interpretowane niejednoznacznie. Kreml i rządowe środki masowego przekazu argumentują, że pomimo trudności szczyt można uznać za udany. Rządowe media pisały o dyplomatycznym sukcesie Rosji, która umiała godnie odpowiadać na zarzuty unijnych partnerów, także w odniesieniu do kondycji rosyjskiego reżimu politycznego. Szczyt oceniono jako „normalny i pełnoprawny, przeprowadzony zgodnie z zaplanowanym programem”.

Rosyjski prezydent, komentując szczyt, uznał go za wartościowy i konstruktywny. Spotkanie pokazało, że Rosja i Unia potrafią prowadzić konstruktywny dialog i umieją znaleźć drogę do kompromisowego rozwiązania istniejących problemów. Określenie jego wyników mianem porażki jest fałszywe, bowiem „przedsięwzięcia tego rodzaju co szczyt mają kolosalne znaczenie z punktu widzenia prac nad strategicznymi i przyszłościowymi rozwiązaniami”; ponadto „porozumieliśmy się we wszystkich sprawach za wyjątkiem trudnych i wymagających dalszych negocjacji”⁴⁴.

Kreml za sukces samarskiego szczytu uznał:

- podjęcie rozmów na rzecz ustanowienia nowego mechanizmu/instrumentu ułatwiającego wzajemny napływ inwestycji;
- wynegocjowanie nowej umowy o readmisji i o uproszczeniach wizowych dla obywateli Federacji Rosyjskiej przy wjeździe do Unii (wchodzących w życie z dniem 1 lipca br.);
- zapowiedź aktywizacji działań na rzecz ruchu bezwizowego;
- osiągnięcie porozumienia w sprawie organizacji elektronicznego systemu wczesnej wymiany informacji o wymianie towarowej, co ma przyspieszyć czas odprawy towarów i zapobiegać fałszerstwu dokumentów transportowych i towarów;
- przyjęcie porozumienia w sprawie intensyfikacji prac nad programami współpracy przygranicznej między Rosją i Unią.

Strona rosyjska przyjęła także argumenty swoich unijnych partnerów i zapowiedziała prace nad ustanowieniem wzajemnej wymiany informacji w sferze współpracy energetycznej⁴⁵. Strona unijna podkreśliła istotny progres w stosunkach gospodarczych, szczególnie w wymiarze polityki inwestycyjnej. Ma to się przełożyć na zdecydowane poparcie UE dla wstąpienia Rosji do WTO.

Odmienne zdania co do wyników szczytu są niezależne i opozycyjne dzienniki, ośrodki badawcze i agencje informacyjne. Zgodnie podkreślają, że szczyt był porażką – świadectwem braku zrozumienia i zaufania pomiędzy stronami, a stosunki pomiędzy Unią Europejską i Rosją znalazły się na najniższym poziomie od czasu zakończenia zimnej wojny. Za sukces uznaje się sam fakt zorganizowania szczytu, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę bezprecedensowe nagromadzenie kwestii spornych: embargo na polskie mięso, konflikt z Estonią, przyszły status Kosowa, otwarcie rosyjskiego rynku energii, budowa elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Europie, kondycja praw człowieka w Rosji, wstąpienie Rosji do WTO, „zamrożone konflikty” na obszarze postradzieckim, opłaty za przeloty nad Syberią⁴⁶.

Samarski szczyt, w przeciwieństwie do poprzednich, nie zakończył się wspólną deklaracją stron czy podpisaniem dokumentu, który wzbogaciłby stosunki dwustronne dodatkową treścią. Nawet szczyt helsiński, na którym ze względu na polskie weto nie doszło do rozpoczęcia formalnych negocjacji w sprawie nowego porozumienia o partnerstwie i współpracy, wieńczyły dokumenty nadające nową dynamikę stosunkom bi-

lateralnym, w tym przypadku współpracy regionalnej UE-Rosji w ramach Północnego Wymiaru⁴⁷.

Podczas samarskiego szczytu nie udało się także rozwiązać kwestii opłat za przeloty samolotów linii pasażerskich państw UE nad Syberią, sięgające blisko 330 mln dolarów rocznie⁴⁸.

Symboliczna była nieobecność w Samarze unijnego „ministra spraw zagranicznych” – Javiera Solany, który zdecydował się na odebranie Nagrody Karola Wielkiego, przyznawanej za wkład w proces integracji europejskiej. Biuro Solany dementowało pogłoski o celowym obniżeniu prestiżu samarskiego szczytu, niemniej jednak po stronie rosyjskiej przyjęto decyzję Solany bez zrozumienia i z rozczarowaniem⁴⁹.

Unijni politycy wykorzystali sposobność, by publicznie poddać krytyce władze rosyjskie, ograniczające swobody polityczne swych obywateli – vide „Marsz niezgody” towarzyszący spotkaniu – i wyrazić zaniepokojenie Unii takim stanem rzeczy. Sam szczyt przybierał miejscami wręcz groteskową formę: dyskusja pomiędzy Putinem i kanclerz Merkel stanowiła wymianę argumentów, w którym z państw prawa obywatelskie i zasady demokracji są bardziej łamane i czym jest – jeśli w ogóle istnieje – „demokracja czystej wody”. Dodatkowo atmosferę drugiego dnia szczytu podgrzewał rosyjski prezydent, oskarżając Estonię o naruszanie praw człowieka i obywatela i żądając należytego ukarania winnych śmierci jednego z Rosjan demonstrujących przeciwko przenoszeniu mogił radzickich żołnierzy w Tallinie⁵⁰.

Kreml tłumaczy ograniczone rezultaty szczytu, twierdząc, że brak porozumienia w owych trudnych i wymagających dodatkowych negocjacji sprawach jest „wynikiem egoizmu niektórych państw członkowskich” i „uporczywego niepodjęcia przez nie dialogu z Rosją”. Strona rządowa nie tylko ma swoją własną interpretację wyników dwudniowego szczytu i przyczyn jego wątpliwego sukcesu, lecz także sięga po mechanizmy dezinformacji w celu uzasadnienia owych tez. Rządowa „Rossijskaja Gazieta” obwieściła triumfalnie o zakończeniu szczytu wspólną konkluzją uczestników, że „stosunki Rosji z UE nie mogą być zakładnikami interesów nowych członków Unii Europejskiej”⁵¹. Takie stwierdzenie jest oczywistym przekłamaniem, jako że szczyt nie zakończył się wspólną, podsumowującą deklaracją, a autorem słów o egoistycznych interesach niektórych państw członkowskich był sam Putin. Wpisuje się natomiast w logikę propagowaną przez rosyjskie władze teorii, która głosi, że to Unia Europejska

ma problemy ze swoimi nowymi członkami i musi je rozwiązać. Rosyjski prezydent podczas konferencji podsumowującej wyniki szczytu jednoznacznie wskazywał na Unię jako winną braku przełomu w stosunkach dwustronnych – „nie dramatyzujemy sytuacji [tj. niemożności rozpoczęcia prac nad wypracowaniem nowych podstaw instytucjonalno-prawnych stosunków Unia-Rosja – M.S.], rozumiemy, że nim Unia Europejska przystąpi do negocjacji musi rozwiązać swoje wewnętrzne problemy”⁵².

Klucz do rozwiązania obecnego kryzysu nie znajduje się bowiem w rękach Rosji – utrzymuje Konstantin Kosaczew, przewodniczący komitetu Dumy Państwowej Rosji ds. stosunków międzynarodowych. Rosja, mimo wszelkich starań, nie uwolni Unii od jej wewnętrznych problemów i źle pojmowanej solidarności, która szkodzi samej Unii i służy zaspakajaniu egoistycznych oczekiwań tych państw członkowskich, które „nie są gotowe, by kierować się w swych działaniach kategoriami interesu całej Unii Europejskiej, także w stosunkach z jej najważniejszymi partnerami”⁵³.

Symptomatyczne są w związku z tym zarzuty ze strony Moskwy dotyczące braku efektywności wspólnej polityki zewnętrznej UE. Skuteczne prowadzenie takiej polityki miałyby torpedować dwa młode państwa członkowskie UE, które „zawierają separatystyczne porozumienia z Waszyngtonem i nie informują o tym swoich partnerów z Unii Europejskiej”⁵⁴. Stronie polskiej przypisuje się złamanie żelaznej zasady unijnej solidarności poprzez obarczenie ogólnounijnej agendy problemami stanowiącymi wyłączny element stosunków rosyjsko-polskich, co stawia Komisję Europejską w niezwykle niezręcznej sytuacji⁵⁵. Jeśli Unia chce współpracować z Rosją, to potrzebna jest jej „nie wspólna, ale skoordynowana polityka zewnętrzna”⁵⁶.

Wskazując na niebezpieczne tendencje w obrębie UE, wywołane „genetyczną rusofobią” młodych członków Unii, rosyjscy politycy zarzucają Brukseli, że nie radzi sobie ona z własnymi państwami członkowskimi.

Jeśli przyjąć,

że celem Kremla jest rozbijanie spójności Unii i wykorzystywanie w tym celu działań uniemożliwiających rozpoczęcie negocjacji, to bezkompromisowa polityka konfrontacji i faktów dokonanych realizowana przez Kreml w odniesieniu do części państw „młodej Europy” przyniosła skutki odmiennie do zamierzonych.

Kosaczew ze źle skrywaną satysfakcją dowodzi, że odwlekanie formalnego początku negocjacji, leżących leżących w interesie Brukseli, jest następstwem błędnej decyzji, jaką było poszerzanie struktur euroatlantyckich o państwa należące do byłego bloku wschodniego. Wschodnie rozszerzenie było decyzją błędną, bowiem nieuzasadnioną z ekonomiczno-społecznego punktu widzenia. Kierowane inercją logiki zimnej wojny, miało na celu wyrwanie spod wpływów Rosji byłych satelitów ZSRR⁵⁷. W konsekwencji nie powinien budzić zdziwienia fakt, że młodoj Europejcy negatywnie ustosunkowują się do wszelkich prób współpracy i partnerstwa z Rosją, argumentując, że nie po to latami starali się o uwolnienie spod rosyjskiej kurateli, by teraz wspierać idee partnerstwa i współpracy z nią⁵⁸.

Oficjalnie Kreml nie okazywał zaniepokojenia bezspornym faktem pogarszania się stosunków bilateralnych. Odwlekanie momentu rozpoczęcia negocjacji zdaje się dla Rosji korzystne. Daje to Moskwie sposobność wykazania Brukseli, kto jest winien za blokowanie dialogu UE-Rosja i dowiedzenia konieczności subordynacji państw członkowskich „młodej Europy”, czyli dokonania szczególnego rodzaju wewnętrznego podziału na te państwa, które mają legitymizację do kształtowania polityki zewnętrznej UE, w tym uczestnictwa w wypracowaniu zasad polityki zewnętrznej (m.in. dialogu z Rosją) i te, których interesy i ambicje nie mogą pozostawać w sprzeczności z priorytetowymi celami UE, przede wszystkim zadaniem budowy strategicznego partnerstwa unijno-rosyjskiego⁵⁹.

Kryzys w stosunkach dwustronnych będzie trwał dopóty, dopóki Unia Europejska nie zrozumie, iż jej młodzi członkowie uniemożliwiają prowadzenie efektywnego dialogu z Rosją. Według Kosaczewa, jeśli nie dojdzie do uświadomienia tego oczywistego faktu i wyeliminowania istniejącego w Unii, paralizującego dysonansu w podejściu do Rosji, to kryzysy podobne do tych sprowokowanych przez Polskę czy Estonię będą się pojawiały w dialogu Unia-Rosja systematycznie, i to w dodatku „w najmniej sprzyjających momentach”⁶⁰.

Moskwa, poza gniewną retoryką dyplomatyczną, polityką zastraszania i oskarżeń oraz próbami podważenia wiarygodności młodych państw członkowskich, nie dysponowała efektywnymi środkami nacisku. Dlatego też jej działania nie przynosiły spodziewane-

go rezultatu (mowa tu o gospodarczych i politycznych sankcjach stosowanych wobec państw UE, z którymi „łączy” ją trudne relacje⁶¹).

Jeśli przyjąć, że celem Kremla jest rozbijanie spójności Unii i wykorzystywanie w tym celu działań uniemożliwiających rozpoczęcie negocjacji, to bezkompromisowa polityka konfrontacji i faktów dokonanych realizowana przez Kreml w odniesieniu do części państw „młodej Europy” (Polski, Litwy, Łotwy) przyniosła skutki odmienne do zamierzonych.

Unia przestaje się dystansować wobec trudności, jakie w relacjach z Moskwą napotykają Warszawa, Wilno czy Tallin. Nie przyjmuje rosyjskiej argumentacji o zagrożeniu jej żywotnych interesów czy obiektywnych problemach natury technicznej. Skłania się natomiast ku tezie o dyskryminującym charakterze tych działań i politycznej podbudowie rosyjskich retorsji gospodarczych, nie akceptuje też działań stojących w sprzeczności z normami prawa międzynarodowego czy ekspertyzami technicznymi, a w konsekwencji przyjmuje postawę solidarną w państwach regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Rosja, wykorzystując istniejące obiektywnie konflikty i brak jedności w obrębie Unii odnośnie wielu zagadnień oraz proponując najsilniejszym państwom członkowskim formułę ekskluzywnego partnerstwa, wyczerpuje potencjał tej taktyki. Agresywna i bezkompromisowa polityka wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej zraziła nawet najbardziej lojalnych i zaangażowanych partnerów Rosji, którzy nie mogą ignorować fenomenu unijnej solidarności i przedkładać nad nią kordialnych i opłacalnych relacji z Rosją. Wystawiałoby to na szwank ich wiarygodność jako filarów Unii. Rosja postawiła swych partnerów w Unii w takiej sytuacji, w której zmuszeni byli zająć postawę solidarną z Warszawą i Tallinem, nawet jeśli wcześniej nie widzieli oni dostatecznie dużo powodów, by wspierać Polskę i Estonię w konflikcie z Rosją⁶². Gdyby, zgodnie z oczekiwaniami Kremla, Berlin i Komisja Europejska przyznały publicznie Rosji rację, „postawiłoby to pod znakiem zapytania legitymizację wspólnoty”⁶³.

Fiodor Łukjanow w komentarzu do samarskiego szczytu na łamach „Wriemnia Nowostiej” nie krytykuje Kremla za to, że ten próbuje rozbijać jedność UE i wygrywać jedne państwa przeciwko drugim, bowiem tylko głupiec nie skorzystałby z okazji, jaką jest istniejący obiektywnie wewnątrz Unii, będący skutkiem wschodniego rozszerzenia, konflikt pomiędzy starymi i nowymi członkami, ale za to, że robi to nieumiejętnie⁶⁴.

Rosja niedocenia znaczenia reguł rządzących Unią lub rozmyślnie je lekceważy – to duże państwa UE „dysponują pakietem kontrolnym, ale małe państwa mają możliwość blokowania ich decyzji”⁶⁵.

Namacalnym dowodem wewnątrzunijnej solidarności były wypowiedzi José Manuela Barroso i Angeli Merkel podczas szczytu w Samarze. Mówiąc o kwestii polskiego mięsa, przewodniczący Komisji Europejskiej używał dobitnych słów: „problem jednego państwa członkowskiego Unii europejskiej to problem całej Unii. Unia Europejska opiera się na zasadzie solidarności. Problem Polski – to problem ogólnoeuropejski. Problem Litwy czy Estonii – to problem dla całej Europy”⁶⁶. Wywołana do odpowiedzi w sprawie polskiego mięsa kanclerz Merkel podtrzymywała tezę, że: „Eksport polskiego mięsa i ochrona interesów jego odbiorców to kwestie pozostające w kompetencji UE. Tego typu zagadnienia są przedmiotem dyskusji na poziomie ogólnoeuropejskim i współpracy z unijnym komisarzem i polskimi resortami”.⁶⁷

Barroso niedwuznacznie sugerował stronie rosyjskiej, że broni ona przegranej sprawy. Mówił, iż Unia ma jedno z najwyższych na świecie standardy w dziedzinie produkcji rolno-spożywczej, polskie mięso trafia do każdego z państw UE, a Unia ma pełne zaufanie do polskich służb. Jeśli jakieś problemy istniały po stronie polskiej, zostały już rozwiązane; gdyby polskie nie spełniało należytych wymogów, nie byłoby dopuszczane na unijne rynki, w związku z tym nie ma powodów dla zakazu jego eksportu⁶⁸.

Równie zdecydowane słowa solidarności ze strony unijnych polityków padały w kontekście problemu estońskiego. Barroso wyjaśnił, że choć kwestia Brązowego Żołnierza nie wchodzi w zakres kompetencji Komisji, to on czuje konieczność ustosunkowania się do problemu. „To jakie pomniki którekolwiek państwo chce u siebie mieć lub nie mieć, jest jego suwerenną decyzją. W Rosji też zmieniają się chociażby nazwy miast”. Co się tyczy śmierci rosyjskiego demonstranta, szef Komisji nie dostrzegł żadnych uchybień ze strony estońskich organów systemu sądowego⁶⁹.

Nie bez znaczenia z punktu widzenia obecnego pogorszenia się stosunków dwustronnych jest także fakt, iż rosyjskie próby wbijania klina w zasadę unijnej solidarności spotykają się ze zdecydowanym oporem unijnych decydentów i niemieckiej prezyden-

cji. Bezkompromisowe i prowokacyjne niekiedy stanowisko Moskwy należy traktować jako wyraz frustracji z powodu porażki przyjętej przez nią taktyki.

Europa, błędnie pojmując zasady solidarności, nie potrafi odnieść się obiektywnie do przypadków ewidentnego i poważnego naruszania interesów Rosji, i to prowadzi do usztywnienia jej stanowiska, nawet w obliczu niepodważalnych faktów przemawiających na niekorzyść jej argumentacji. Rozdrażnienie Kremla wywoływała jednostronna postawa Unii – zarówno w stosunku do problemu polskiego mięsa, jak i w przypadku konfliktu z Estonią. Wewnętrzna solidarność – pejoratywnie określana przez S. Jastrzebskiego mianem „świętej krowy” – jest szkodliwa dla interesów Unii: opacznie pojmowana pozwala na nadużycia⁷⁰.

Co gorsza, w sprawach żywotnie ważnych dla Rosji – pamięć o ofiarach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej – solidarnie z Unią Europejską wypowiada się także NATO i Waszyngton⁷¹.

Wpływ czynnika amerykańskiego jest silnie zaznaczony w dyskusji na przyczynami pogarszania się stosunków unijno-rosyjskich. Obecność Waszyngtonu w dialogu UE-Rosja jest „niezręczną okolicznością, której jednak nie sposób wyeliminować”. Wspomniana „niezręczność” manifestuje się poprzez oddziaływanie Stanów Zjednoczonych na rządy poszczególnych państw członkowskich UE za pośrednictwem mechanizmów politycznych, kulturowych, gospodarczych. W konsekwencji Waszyngton współuczestniczy w kształtowaniu polityki Unii Europejskiej, mimo dających o sobie znać różnic w odniesieniu do wybranych kwestii. To na co zwraca się uwagę w Rosji to fakt, że mimo wielu rozbieżności pomiędzy Waszyngtonem i Brukselą, obydwie strony zajmują podobne i krytyczne stanowisko wobec Rosji⁷².

Waszyngton jest postrzegany jako siła wyjątkowo wroga Rosji, wykorzystująca swą dominującą pozycję w stosunkach międzynarodowych w celu promowania antyrosyjskiej ideologii. Szczególnie podatne są na nią młode państwa członkowskie – są one wręcz określane mianem „marionetek rządu amerykańskiego”, które rozmyślnie torpedują wszelkie próby odbudowy prestiżu Rosji na arenie międzynarodowej.

Wbrew zapewnieniom ze strony państw członkowskich „starej” Europy przyjęcie do rodziny państw członkowskich UE przedstawicieli byłego bloku radzieckiego nie przyczyniło się do uleczenia ich z rusofobii. Wręcz przeciwnie, przy współudziale Sta-

nów Zjednoczonych zarażają oni – jak widać skutecznie – wirusem rusofobii także stare państwa członkowskie.

Jedną z bardziej „interesujących” teorii, tłumaczących wrogię stanowisko Polski wobec Rosji i pogłębiania współpracy unijno-rosyjskiej, jest przekonanie o inspirującym działaniu Waszyngtonu. Blokada negocjacji jest kwestią geopolityczną, tzn. jest pochodną cyklicznego charakteru rozwoju historycznego Europy, związanego z okresowymi wzrostem i upadkiem potęgi Niemiec – odwiecznego rywala Wielkiej Brytanii, której tradycje geopolityczne kontynuują Stany Zjednoczone. Po zjednoczeniu Niemiec widmo odbudowy ich potęgi staje się realną groźbą, także (lub raczej przede wszystkim) ze względu na reaktywację współpracy na linii Moskwa-Berlin. Polska, uniemożliwiając rozpoczęcie negocjacji nad nową umową o partnerstwie i współpracy czy próbując zablokować budowę gazociągu bałtyckiego, dąży do uniemożliwienia zbliżenia niemiecko-rosyjskiego, stanowiącego podstawę odbudowy potęgi Niemiec. Wszystkie te działania są podejmowane przez Warszawę z inspiracji Waszyngtonu⁷³.

VII. Dlaczego kryzys rodzi owoce właśnie teraz?

Stosunki unijno-rosyjskie nie popsuły się w ciągu ostatnich kilku miesięcy, czy nawet roku. Część rosyjskich środowisk opiniotwórczych uznaje wschodnie rozszerzenie UE za katalizator procesu pogarszania się stosunków dwustronnych – jedynie katalizator, bowiem stosunki te zaczęły ulegać ochłodzeniu, zanim jeszcze Unia rozpoczęła „wchłanianie” państw środkowoeuropejskich.

Strategiczne partnerstwo systematycznie ulegało erozji, by w końcu zapewnienia o jego istnieniu stały się tylko elementem dyplomatycznej retoryki i odzwierciedleniem zawyżonych i nierealistycznych oczekiwań w relacjach dwustronnych. Narastającemu kryzysowi nie towarzyszyły spektakularne wydarzenia, partnerzy zaczęli jednak wykazywać oznaki zmęczenia i rozdrażnienia zachowaniem drugiej strony. Przede wszystkim coraz bardziej widoczny stawał się brak długofalowej wizji rozwoju stosunków w przyszłości (wspólnych celów i obszarów zainteresowania i współpracy).

W Rosji, obok

głosów gloryfikujących twardą postawę Kremla w dialogu z Unią, pojawiają się opinie, że obecna sytuacja powinna być czytelnym sygnałem nieskuteczności dotychczasowej rosyjskiej polityki konfrontacji w stosunkach z Unią.

Tymczasem za zapewnieniami o dalszym umacnianiu strategicznego partnerstwa „skrywała się ostra rywalizację w wymiarze gospodarczym”⁷⁴.

Jeszcze w roku 2004 Siergiej Karaganow pisał: „Zarówno Rosji, jak i Unii brakuje spójnej polityki wobec drugiej strony. Miejsce strategii zajmują wizyty przyjaźni i deklaratywne szczyty. Od frontu toczy się budowa czterech wspólnych przestrzeni o wysoce rozmytych konturach, strony deklarują istnienie wspólnoty losu. Na poziomie codziennej współpracy odbywa się twardy targ: odnośnie kwot, wewnątrzrosyjskich cen na gaz. UE, targując się o groszowe zyski, przez cztery lata była głównym przeciwnikiem wstąpienia Rosji do WTO”⁷⁵.

W rosyjskich kręgach opiniotwórczych panuje przekonanie, że przyczyną załamania się idei strategicznego partnerstwa były:

- brak gotowości Unii Europejskiej do układania stosunków z Rosją jak z równorzędnym partnerem i koncentrowanie się na realizacji własnych geopolitycznych celów;
- brak należytego (tj. odpowiadającego randze partnera) przygotowania samej Rosji do współpracy z Unią Europejską, wyrażający się deficytem kadr merytorycznie przygotowanych do tego, by na bieżąco zajmować się stosunkami z UE (czyni to zaledwie około 30 osób), brakiem odpowiedniego formatu konsultacji przygotowawczych, czy w końcu konsekwentnym spóźnianiem się z reakcjami na unijne inicjatywy czy decyzje – vide czternastopunktowa lista obaw związanych z rozszerzaniem Unii;
- załamanie się koncepcji europeizacji Rosji, rozumianej jako stopniowe przejmowanie przez Rosję dorobku prawnego Unii, propagowanych przez stronę unijną zasad realizacji polityki wewnętrznej i zagranicznej, czy wręcz uzależnienie polityki zagranicznej Rosji od stanowiska Unii⁷⁶.

Timofiej Bordaczow wskazuje, że przełomowym momentem w historii stosunków unijno-rosyjskich był rok 2004. Wtedy bowiem obie strony ostatecznie uświadomiły sobie, że ich koncepcje rozwoju społeczno-politycznego i gospodarczego diametralnie się rozchodzą.

W lutym 2004 r. prawie równocześnie opublikowane zostały trzy unijne dokumenty – Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej i Rady UE – stanowiące refleksję nad stanem stosunków unijno-rosyjskich i próbę nakreślenia ich przyszłego kształtu⁷⁷.

Zapowiadały one gotowość UE do podjęcia dyskusji na temat przyszłości stosunków z Rosją (tj. konieczności ich rewizji). W dokumentach zasygnalizowano:

- ogólne niezadowolenie z istniejącego stanu stosunków z Rosją – krytyczny stosunek wobec polityki realizowanej przez Unię w odniesieniu do Rosji (brak spójności działań państw członkowskich);
- konieczność utrzymania PCA jako podstawy stosunków dwustronnych i brak działań na rzecz rewizji istniejącego formatu stosunków;
- konieczność realizowania bardziej zdecydowanej i efektywnej polityki Unii na obszarze WNP, przy jednoczesnym odrzuceniu konieczności koordynacji tych działań ze stroną rosyjską.

Na podjęcie wewnątrzunijnej debaty na temat rewizji polityki wobec Rosji, zdaniem Bordaczowa, wpłynęły takie elementy jak:

- zdecydowane stanowisko władz rosyjskich w sprawie zachowania kontroli państwa nad strategicznymi gałęziami rosyjskiej gospodarki;
- aktywizacja polityki Rosji wobec państw WNP, szczególnie w sferze integracji gospodarczej i prób uregulowania lokalnych konfliktów;
- umocnienie w UE pozycji zwolenników aktywnej polityki wschodniej;
- konieczność przewyższenia przez Unię niezdolności do realizowania wspólnej i skoordynowanej polityki wschodniej.

Rozczarowanie Unii przemianami dokonującymi się w Rosji i zapowiedzi bardziej stanowczej i zarazem skoordynowanej polityki UE wobec Rosji spowodowały, że w Rosji spodziewano się pogorszenia stosunków unijno-rosyjskich jeszcze w roku 2004. Rewizja polityki UE wobec Rosji przewidywać miała odejście od dotychczasowej zasady poszukiwania wspólnych celów na rzecz działań kierujących się logiką obrony własnych interesów (realpolitik), a na obszarze WNP także zasadą powstrzymywania (torpedowania rosyjskich wysiłków reintegracji przestrzeni postradzieckiej).

W opracowaniu poświęconym perspektywom stosunków unijno-rosyjskich Bordaczow wskazywał, że do czasu zakończenia wewnętrznej transformacji Unia dążyć będzie do taktycznego ograniczenia intensywności dialogu z Rosją. Pojawienie się w gronie

państw członkowskich państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej umocni negatywne, czy wręcz konfrontacyjne stanowisko wobec Rosji. Twardsze stanowisko wobec Rosji będzie także próbą osiągnięcia sukcesu za wszelką cenę – poprzez manifestację skuteczności UE w obliczu kryzysu wewnętrznego. Istotnym elementem, który powodował napięcie w stosunkach unijno-rosyjskich, był tekst PCA „oparty na założeniu, że Rosja będzie przyjmowała wartości europejskie”, a także uporczywe traktowanie go jako fundamentu stosunków dwustronnych. Brak szacunku dla wartości europejskich, a w konsekwencji dla dokumentu bazowego regulującego stosunki bilateralne, musiały rodzić krytykę Rosji w Unii⁷⁸.

Obecne napięcie w stosunkach bilateralnych jest więc efektem szczególnego nagromadzenia się nierozwiązanych i nowych problemów we wzajemnych stosunkach. Nie bez znaczenia były też zmiany następujące zarówno w Unii, jak i w samej Rosji, a także świadomość zbliżania się chwili, kiedy trzeba będzie podjąć strategiczne decyzje dotyczące wyboru dalszej formy współpracy i natury samego PCA, z coraz większym rozdrażnieniem postrzeganego przez Moskwę jako dowód słabości Rosji Jelcyna w momencie jego podpisywania⁷⁹.

Jak zauważa Gleb Pawłowski, obecne ochłodzenie stosunków bilateralnych nie jest powodem do dramatyzowania, bowiem obydwaj partnerzy muszą do siebie dojrzeć, a wyhamowanie rozwoju stosunków jest jedynie „przypadłością wieku”. Dojrzewanie do partnerstwa wymaga czasu i jest konieczne ze względu na zmiany, jakie zachodzą w Rosji, ale przede wszystkim w samej Unii.

Stara Unia Europejska tym różniła się od rozszerzonej, że potrafiła zachowywać się pragmatycznie i odróżnić kwestie ważne od pobocznych. Nie uzależniała rozwoju strategicznego partnerstwa z Rosją (głównie w sferze ekonomicznej i energetycznej) od problemów w stosunkach dwustronnych pomiędzy Rosją i poszczególnymi państwami członkowskimi⁸⁰.

Poszerzenie Unii to nie jedyna okoliczność, która sprawia, że staje się ona dla Rosji jakościowo nowym partnerem.

W największych państwach UE w ciągu ostatnich dwóch lat nastąpiła (bądź – tak jak we Francji – właśnie następuje) zmiana politycznego przywództwa. Dotychczas w państwach „starej” Unii znajdowali się politycy skłonni do pragmatycznej współpracy z Rosją, wolni od „normatywnych przesądów” na temat nierespektowania przez Rosję unijnych wartości. Z takimi politykami jak G. Schröder, S. Berlusconi czy J. Chirac Moskwa z łatwością znajdowała wspólny język zarówno w kwestiach europejskich, jak i globalnych. Nawet jeśli w stosunkach z Brukselą czy państwami Europy Wschodniej Kreml napotykał trudności, Paryż lub Berlin służyły mu pomocą i udawało się znaleźć rozwiązanie satysfakcjonujące wszystkie strony. Z nowymi liderami głównych państw UE Putina łączą stosunki urzędowe, dalekie od osobistych zażyłości cechujących relacje Putin – Schröder, czy Putin – Berlusconi⁸¹.

Także w nowych państwach członkowskich w ostatnich latach i miesiącach dokonuje się polityczna zmiana warty, ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami tego faktu. „Władzę obejmują politycy o orientacji nacjonalistycznej, którzy spychają na dalszy plan polityków pierwszej fali demokratyzacji, opowiadających się za liberalizacją reżimów politycznych, ochroną praw mniejszości i zacieśnianiem form integracji w obrębie UE. Nacjoniści często kwestionują rezultaty II wojny światowej i postanowienia Trybunału Norymberskiego, a to tworzy naturalną podstawę do konfliktu z Rosją, koncentrującego się wokół sporu o wartości”⁸².

Sama Unia pochłonięta jest wewnętrznymi problemami (przyjęcie do grona członków UE 12 nowych państw, niemożność wypracowania konstytucyjnych podstaw funkcjonowania Unii). Według rosyjskich polityków i specjalistów ds. europejskich, konieczność ich rozwiązywania powoduje, że podejmowanie skoordynowanych decyzji w stosunkach zewnętrznych jest utrudnione, a strategiczne decyzje odkłada się na później⁸³.

Komentatorzy rosyjscy zwracają także uwagę, że niemożność rozpoczęcia negocjacji nad nową umową w relacjach z Rosją jest, co prawda, skutkiem interwencji Warszawy, ale polskie weto – paradoksalnie – nie jest wymierzone w Rosję. Służy ono Polsce jako pretekst do zwrócenia na nią uwagi i jednocześnie wzmocnienia jej pozycji w Europie poprzez dołączenie do wewnętrznego kręgu najbardziej wpływowych państw UE. Zdaniem Fiodora Łukjanowa, Polska, „idąc na wojnę” z Rosją w imię unijnej solidarności (mając przy tym w ręku silne argumenty w postaci ekspertyz technicznych i faktu pozostawania w kompetencji Komisji Europejskiej wymiany handlowej państw

członkowskich), dąży jedynie do wzmocnienia swej pozycji w Unii⁸⁴, podobnie jak przy okazji propagowania koncepcji „wschodniego wymiaru” UE.

Rosja stanowczo broni swoich interesów w stosunkach dwustronnych i na arenie międzynarodowej – w wymiarze gospodarczym, politycznym i bezpieczeństwa⁸⁵. Przejawami asertywnego czy wręcz konfrontacyjnego stanowiska Moskwy są m.in.: spór na temat przyszłego statusu Kosowa, negocjacje w sprawie map drogowych, szczególnie w odniesieniu do obszaru wspólnego bezpieczeństwa zewnętrznego, ratyfikacja protokołu z Kioto.

Rosja podejmuje działania często tak bezkompromisowe, że wywołują one u jej europejskich partnerów opór, a w efekcie tego – mniej lub bardziej gwałtowne konflikty (objęcie PCA nowych państw członkowskich UE, zerwanie rosyjskiej próby uregulowania konfliktu wokół Nadniestrza, próby ograniczania zakupu firm europejskich sektora dystrybucji energii, nieudana fuzja Siewierstalu i Arceloru).

Rosja stara się w charakterystyczny sposób przekazać Unii sygnał, że ma swoje interesy narodowe i oczekuje, że Unia wykaże dla nich zrozumienie, a przynajmniej będzie traktowała rosyjskie działania bez zbędnych politycznych uprzedzeń. Dla Moskwy istotne są przede wszystkim przesłanki natury gospodarczej, a nie ideologicznej. Siłą napędową rosyjskiej polityki zagranicznej staje się gospodarka, interesy firm prywatno-państwowych, zgodnie z hasłem „co dobre dla Gazpromu – dobre dla Rosji”. Ofiarami takiej polityki stają się nie tylko państwa unijne (tranzytowe z punktu widzenia dostaw surowców energetycznych rosyjskich i środkowoazjatyckich na rynki zachodnioeuropejskie), ale także państwa dotychczas bliskie Rosji, jak Białoruś czy Armenia⁸⁶.

Postawa asertywna i zarazem pragmatyczna daje o sobie znać także przy okazji prób „podzielenia” Europy i wykorzystania istniejących różnic pomiędzy państwami członkowskimi UE. W interesie Rosji leży podtrzymywanie stosunków bilateralnych z naj-

Komentatorzy

rosyjscy zwracają także uwagę, że polskie weto – paradoksalnie – nie jest wymierzone w Rosję. Służy ono Polsce jako pretekst do zwrócenia na nią uwagi i jednocześnie wzmocnienia jej pozycji w Europie poprzez dołączenie do wewnętrznego kręgu najbardziej wpływowych państw UE.

silniejszymi państwami UE i przeciwdziałanie procesowi konsolidacji działań Unii w relacjach z Rosją. Jeśli już zmuszona jest podejmować negocjacje z całą Unią, to stara się ograniczać wpływ państw najbardziej jej nieprzyjaznych⁸⁷ także dlatego, że one usiłują torpedować projekty gospodarcze korzystne dla Rosji (Gazociąg Północny), ograniczać próby zdobycia pozycji monopolisty w sferze dostaw surowców energetycznych z Azji Środkowej, czy wreszcie stymulują wysiłki na rzecz podjęcia aktywnej polityki wschodniej UE (co oznacza dla Rosji groźbę utraty intratnych rynków państw WNP, na których rosyjscy przedsiębiorcy cieszą się wciąż szczególnymi względami).

Rosja ma w ręce silne atuty, które wynikają zarówno z jej wewnętrznej siły (stabilizacja sytuacji politycznej w Rosji, bazująca na wysokiej popularności osoby urzędującego prezydenta), stałego wzrostu gospodarczego i wysokich cen ropy naftowej na rynku światowym, jak i słabości partnera. UE zaczęła tracić swą dotychczasową, znaczącą pozycję geostrategiczną na skutek wewnętrznej transformacji. Rosja zamierza zdyskontować swoją przewagę i fakt uzależnienia Unii od Rosji, bowiem Unia – nawet jeśli publicznie unika potwierdzenia tego faktu – potrzebuje Rosji, politycznie i gospodarczo, w celu promocji swych interesów na arenie międzynarodowej⁸⁸.

Odrobinę światła na obecny impas w stosunkach bilateralnych rzuca także teoria o próbie ich „pragmatyzacji” i „ekonomizacji”. W połowie roku 2005, jak zauważa Łukjanow, Bruksela odpowiedziała na apel Moskwy – zdecydowała się zawiesić politykę uporczywego krytykowania rosyjskiego reżimu politycznego i skoncentrowała się na rozwoju współpracy gospodarczej korzystnej dla obydwu stron, w imię utrzymania partnerskich relacji. Przyjęto sądzić, że to właśnie problem wartości utrudnia współpracę. We wrześniu 2005 r. zostało zawarte porozumienie w sprawie budowy Gazociągu Północnego. Podczas wizyt rosyjskiego prezydenta w Europie koncentrowano się na kwestiach energetycznych, ustąpiła krytyka rosyjskiej „demokracji”. Skoro odpadł irytujący balast normatywny, wydawało się, że współpraca gospodarcza będzie się rozwijać pomyślnie i zacznie zbliżać do siebie partnerów. Stało się jednak inaczej. Z czasem, w sposób nieunikniony zaczęły dochodzić do głosu oczywiste konflikty o podłożu czysto gospodarczym. Namacalne i przeliczalne interesy obydwu stron coraz bardziej utrudniają dwustronny dialog – zabrakło odgromnika normatywnego, który przyjąłby i rozproszył nadmiar energii⁸⁹.

VIII. Kryzys strategicznego partnerstwa a nowa umowa ramowa

Widoczne pogorszenie się stosunków unijno-rosyjskich zbiega się z momentem rychłego wygaśnięcia PCA i koniecznością podjęcia działań na rzecz jego rewizji lub zastąpienia nową umową ramową. Brak formalnego rozpoczęcia negocjacji traktuje się jako symbol ochłodzenia na linii Bruksela-Moskwa. Wiele wskazuje, że to Rosja celowo blokuje ich rozpoczęcie. Kreml, realizując politykę nieustępliwości, nie pozostawił bowiem niemieckiej prezydencji zbyt dużego pola manewru. Można było odnieść wrażenie, że celowo stawiał Berlin w sytuacji bez wyjścia i w ciągu ostatnich kilku miesięcy torpedował wszystkie niemieckie wysiłki na rzecz rozładowania napięcia i umożliwienia formalnego rozpoczęcia negocjacji. Zaangażowanie Berlina – naszego strategicznego europejskiego partnera, jak deklaruje się w Rosji – nie znalazło zrozumienia w oczach Kremla⁹⁰.

Głównym motywem podobnych działań jest wspomniana próba dyskredytacji nowych państw członkowskich i „dzielenia” Unii. Przesłanek odwlekania początku negocjacji jest jednak znacznie więcej.

Brak zainteresowania nowym porozumieniem, a w konsekwencji spokój, z jakim przyjmuje się w Moskwie utrzymanie przez Polskę weta, przypisuje się: „przeświadczeniu o niemożności rozpoczęcia negocjacji przy obecnie istniejącej konfiguracji politycznej wewnątrz UE” i „bezcelowości starań na rzecz rozpoczęcia negocjacji w sprawie nowej umowy ramowej, bowiem nawet jeśli natychmiast nie utkną one w martwym punkcie i uda się ją jakimś cudem wynegocjować i podpisać, to proces jej ratyfikacji będzie skutecznie torpedowany przez nowych członków UE i ich patronów”⁹¹.

Wynika to, zdaniem Karaganowa, z poważniejszego problemu, jakim jest brak wyraźnie określonych oczekiwań w stosunku do partnera – zarówno po stronie rosyjskiej, jak i unijnej, które to oczekiwania można by realizować za pośrednictwem nowej umowy.

Nie bez znaczenia są okoliczności „techniczne”: rosyjska strona rządową nie określiła precyzyjnie, jakiego formatu stosunków dwustronnych oczekuje, nie ma też kadr merytorycznie przygotowanych do negocjacji. Ponadto stronę rosyjską trapi brak koordynacji resortów odpowiedzialnych z współpracą z Unią, co w połączeniu z niedoborem kadr czyni niemożliwym stworzenie silnego zespołu negocjacyjnego, gotowego bronić interesów Rosji⁹².

Rosja z przyczyn wewnętrznych (zbliżający się kolejny cykl wyborczy, a wraz z nim „problem roku 2008”) powstrzymuje się przed angażowaniem się w politykę zagraniczną i zaciąganiem wieloletnich zobowiązań. Z drugiej strony gorączka przedwyborcza sprzyja podejmowaniu działań propagandowych, budujących wizerunek Rosji jako państwa silnego i zdecydowanie broniącego swych interesów – nieustępującego pod dyktando Zachodu.

Badania socjologiczne wykazują, że w Rosji istnieje klimat sprzyjający takim działaniom. Stosunek rosyjskiej opinii publicznej i elity politycznej do Unii Europejskiej zmienia się. Z badań przeprowadzonych w lutym 2007 r. przez Centrum UE-Rosja i Centrum Lewady wynika, że 71% Rosjan (uczestniczących w badaniu) nie uważa się za Europejczyków; prawie połowa uznała, że UE stanowi zagrożenie dla Rosji, jej finansowej i przemysłowej niezależności; 30% Rosjan przyznaje, że zachodnie wartości (w tym demokracja) nie odpowiadają rosyjskim warunkom; 75% uznaje Rosję za kraj wyjątkowy, który powinien podążać własną drogą⁹³.

Wyobrażeniom, jakie o UE mają elity polityczne, towarzyszy głęboka niechęć wobec fundamentu gospodarczego i politycznego, na jakim Unia się wznosi. Jest ona zbyt socjalistyczna i zbiurokratyzowana, zajęta ochroną praw obywatelskich i praw człowieka, nie potrafi docenić wkładu Rosji w pokonanie nazistowskich Niemiec i faktu, że obecny układ międzynarodowy jest wynikiem przemian, jakie dokonały się w Rosji na przełomie wieku. Doskonałe rezultaty współpracy gospodarczej (52% wymiany towarowej Rosji przypada na Unię Europejską, 70% ogółu inwestycji pochodzi z państw członkowskich, a 40% rezerw walutowych przechowywanych jest w euro) nie wpływają w żaden sposób łagodząco na negatywną percepcję Unii⁹⁴.

Przygotowania do negocjacji nad nową umową uległy zawieszeniu nie tylko z przyczyn formalno-prawnych. Za najpoważniejszą przyczynę takiego stanu rzeczy należy uznać nie kwestie taktyczne, niewątpliwie negatywnie wpływające na relacje dwustronne, ale przede wszystkim problemy wynikające z braku wzajemnego zrozumienia i długofalowej wizji współpracy. Innymi słowy, problem nowej umowy ramowej jest dowodem głębokiego kryzysu idei strategicznego partnerstwa.

Rosja zarzuca stronie unijnej brak gotowości do przyjęcia w ramach nowej umowy takich rozwiązań, które wychodziłyby naprzeciw rosyjskim oczekiwaniom⁹⁵. Mowa tu o:

- zaakceptowaniu przez Unię szczególnej roli, jaką w systemie stosunków międzynarodowych odgrywa obecnie Rosja;
- powstrzymaniu się od instruowania Rosji, jak powinna postępować, oraz od jednoczesnego nakłaniania jej do podążania w stronę harmonizacji ustawodawstwa rosyjskiego z dorobkiem prawnym UE;
- unikaniu sądów i ocen odnośnie stanu rosyjskiej gospodarki i systemu politycznego, uwidaczniających skłonność do postrzegania Rosji jako młodszego partnera UE ⁹⁶.

Blokada negocjacji (jeśli przyjąć, że jest celowym działaniem Kremla) to symboliczna manifestacja, dająca do zrozumienia, że Rosja oczekuje umowy odpowiadającej jej randze. Rosja nie chce angażować się w negocjacje z przesłanek teleologicznych, nie chce „nowego-starego” porozumienia, tj. takiego, które w kosmetycznie nowej formie reprodukowałoby sprawdzone unijne praktyki wobec Rosji i europejskich partnerów – sąsiadów UE.

Przygotowany przez Komisję Europejską mandat negocjacyjny potwierdza najgorsze rosyjskie oczekiwania. Zawiera bowiem takie elementy jak:

- umożliwienie stronie unijnej dostępu do złóż surowców energetycznych i magistrali transportowych;
- otwarcie rosyjskiego rynku na towary i usługi (pod hasłem WTO+);
- harmonizację ustawodawstwa narodowego Rosji z unijnym (faktyczne przejście dorobku prawnego UE);
- poddanie ewolucji systemu politycznego Rosji kontroli i monitorowaniu instytucji unijnych.

Plan maksimum, z którego oczywiście UE w toku negocjacji „schodziłaby”, oznacza, że Rosja miałaby stać się politycznym satelitą UE, jej surowcowym dodatkiem oraz rynkiem zbytu towarów i usług⁹⁷.

Ostatecznie, w obliczu nagromadzenia się czynników uniemożliwiających osiągnięcie szybkiego i satysfakcjonującego obydwie strony kompromisu, proponuje się zaprzestanie prób uporczywego wznoszenia wzajemnych oczekiwań na najwyższy poziom. „Dla obu stron najlepszym rozwiązaniem byłoby odejście od praktyki angażowania się w

megaprojekty w stylu czterech wspólnych przestrzeni, które mimo atrakcyjnego brzmienia mają małe szanse realizacji, i skoncentrowanie się na 10-20 niewielkich, lecz konkretnych projektach, mających wyraźną strukturę i ściśle określony czas realizacji⁹⁸.

Zgodnie z taką logiką za zasadne uznaje się jedynie dokonanie rewizji PCA, przez co rozumie się uzupełnienie porozumienia o nowe elementy, odzwierciedlające osiągnięcia ostatnich lat w ramach stosunków dwustronnych⁹⁹.

Umiarkowany upgrade cieszy się zainteresowaniem znaczącej części elity politycznej Unii, pozwala bowiem uniknąć konieczności wypracowywania jasno określonej strategii wobec Rosji. Odłożenie decyzji na później daje Brukseli konieczną chwilę oddechu, potrzebną do rozwiązania własnych problemów. Z punktu widzenia Rosji z przyczyn technicznych – wspomniany brak kadr i słaba koordynacja międzyresortowa – wariant jest także atrakcyjny. Uwalnia bowiem od konieczności wyraźnego określenia własnych priorytetów i budowy silnego zespołu negocjacyjnego¹⁰⁰.

Jednak na dobrą sprawę każdy z wariantów – zarówno przedłużanie obowiązywania PCA, jak i rozszerzenie PCA, z wyjątkiem wynegocjowania nowej strategicznej umowy Rosja-UE – stawia Rosję w niewygodnej pozycji jako „młodszego partnera” UE i podmiot unijnych inspekcji i instrukcji¹⁰¹.

Biorąc pod uwagę generalnie fatalny klimat towarzyszący debacie nad nową umową ramową, a także negatywne aspekty przedłużania PCA i jego ewentualnej modernizacji, sugeruje się uwolnienie stosunków bilateralnych od fetyszu umowy strategicznej na rzecz pragmatycznego podejścia dominującego w stosunkach unijno-amerykańskich. Przykład amerykański pokazuje bowiem, że kraj posiadający zdecydowanie bliższe i efektywniejsze kontakty z Unią niż Rosja, jakim są Stany Zjednoczone, nie musi być zainteresowany formalizacją dwustronnych zobowiązań poprzez ich ratyfikację i włączanie do ustawodawstwa narodowego. Stosunki amerykańsko-unijne ograniczają się jedynie do ogólnej deklaracji politycznej, obudowanej pakietem umów bilateralnych i planami działania dotyczącymi określonych obszarów zainteresowania¹⁰².

IX. Perspektywy współpracy unijno-rosyjskiej

Jak powinna zmienić się polityka Kremla pod wpływem doświadczeń wyniesionych z okresu niemieckiej prezydencji? Czego należy spodziewać się po Rosji w kwestii jej polityki wobec Unii Europejskiej? Jakie są perspektywy dalszej współpracy?

W Rosji, obok głosów gloryfikujących twardą postawę Kremla w dialogu z Unią, pojawiają się opinie, że obecna sytuacja powinna być czytelnym sygnałem nieskuteczności dotychczasowej rosyjskiej polityki konfrontacji w stosunkach z Unią. Jeśli rosyjskim władzom rzeczywiście zależy na dobrych stosunkach z Unią, a nie na osiągnięciu propagandowych sukcesów zorientowanych na użytek wewnętrzny, powinny zaprzestać dalszych prób destabilizacji i degradacji współpracy dwustronnej. Sprzyjają one bowiem jedynie demonstracyjnym manifestacjom wewnątrzunijnej solidarności i intensyfikacji wysiłków na rzecz wypracowywania wspólnej strategii w stosunkach z partnerami zewnętrznymi (jak to ma miejsce w przypadku energetyki). W imię odmrożenia stosunków z Brukselą należy szukać porozumienia z państwami Europy Wschodniej, których potencjał oddziaływania jest, niestety, nieproporcjonalnie wysoki do ich potencjału gospodarczego. W dialogu z Unią trzeba też zacząć wykorzystywać argumenty pragmatyczne tj. neutralne historycznie.

Należy spodziewać się jednak, że Rosja utrzyma dotychczasową politykę dzielenia państw członkowskich na te dobre i te złe. Nadal będzie też przekonywać społeczność międzynarodową, że złe stosunki z państwami Europy Środkowo-Wschodniej nie mogą wpływać na pozytywny wizerunek całokształtu stosunków Unia-Rosja. Moskwa próbuje osłabić fatalne wrażenie, jakie pozostawił szczyt

samarski i podejmuje inicjatywę dyplomatyczną na odcinku „małych” państw (Austria, Luksemburg), z którymi łączą ją dobre stosunki gospodarcze (zwłaszcza w sferze energetycznej), a przy tym wolne od problemów charakterystycznych dla stosunków z Polską czy państwami bałtyckimi. Wizyty i zacieśnianie współpracy gospodarczej z takimi państwami pozwolą także Kremlowi udowodnić, że w Unii nie istnieje wspólny front przeciwko Rosji.

Niemniej jednak obecny stan stosunków bilateralnych zdaje się w pełni zadawałać Kreml. Najważniejsza z punktu widzenia Rosji kwestia w relacjach z Unią – współpraca energetyczna – pozostaje domeną państw narodowych i prywatnych firm. Kwestie techniczne (problem wiz, wspólnych przestrzeni, współpracy przygranicznej), które

Jedną z bardziej

„interesujących” teorii, tłumaczących wrogie stanowisko Polski wobec Rosji i pogłębiania współpracy unijno-rosyjskiej, jest przekonanie o inspirującym działaniu Waszyngtonu.

muszą być rozwiązywane na poziomie Unii Europejskiej, nie są zagadnieniami pierwszoplanowymi.

Co się tyczy perspektyw szybkiego rozpoczęcia negocjacji nad nową umową ramową Unia-Rosja, to są one jeszcze bardziej mgliste, niż w chwili obejmowania przez Niemcy prezydencji. Nikt w Rosji nie spieszy się z rozpoczynaniem negocjacji, choć Rosja (w przeciwieństwie do Unii) z formalnego punktu widzenia jest do nich gotowa – Rada Ministrów otrzymała mandat do rozpoczęcia negocjacji. To Unia jest najbardziej zainteresowana zawarciem nowej umowy, a nie Rosja. Nikt w Rosji nie będzie negocjował po presji braku czasu, bowiem nie ma zagrożenia – przedłużanie PCA odbywa się automatycznie, tak więc nie ma powodów do obaw. Ostatni raz w warunkach takiej presji negocjowano w 1997 roku Akt Stanowiący Rosja-NATO, który legalizował zasadę rozszerzenia Sojuszu na Wschód. Trudno się spodziewać, by jakikolwiek inny kraj poza Niemcami był w stanie przekonać Rosję do konieczności rozpoczęcia negocjacji lub skłonić Polskę albo Litwę do wyrzeczenia się swych „egocystycznych interesów”. Nikt następny nie będzie też miał na to czasu – Portugalia, przejmująca przewodnictwo w Unii, zajmie się traktatem reformującym. Ilość afrontów, jakich doznała w ostatnim czasie Rosja ze strony Unii (szczególnie w Samarze) i poszczególnych jej członków, studzi zapał do ustępstw, mogących otworzyć drogę negocjacji. Czas nie sprzyja szybkim pracom nad nową umową. Potrzeba bowiem czasu, by obydwie strony uzmysłowiły sobie, czego chcą – szczególnie tyczy się to Unii, której młodzi członkowie muszą dojrzeć do myśli o konieczności uczestnictwa w budowie strategicznego partnerstwa z Rosji i wyzbyć się swej „rusofobii”.

Niemcom w okresie ich półrocznej prezydencji nie udało się doprowadzić do przełomu w relacjach unijno-rosyjskich. Nie ma w tym ich najmniejszej winy – nawet najsprawniejszy negocjator, którym niewątpliwie jest Angela Merkel, nie jest w stanie przekonać do współpracy partnera, który jej nie chce. Rosja udowodniła, że nie chce przełomu. Tym samym skazała relacje dwustronne na okres bliżej nieokreślonej stagnacji. Stosunki unijno-rosyjskie nie znalazły się jednak w ślepych zaułku. Obecna sytuacja przypomina raczej rozwidlenie dróg, na którym stoją obydwie strony, zastanawiając się, w którą stronę iść i czy razem, czy z osobna.

Napięcie związane z nową umową ramową, która miałaby wytyczyć nowe kierunki i określić zakres współpracy bilateralnej, z rosyjskiego punktu widzenia przypomina dyalemat narzeczeństwa (skądinąd wieloletniego) przymierzającego się do legalizacji związku. Związku, w którym panna młoda – Rosja – nie jest pewna, czy chce porzucić rodzinne wartości, odcinać się od swej tożsamości i liczy, że druga strona pozwoli jej być sobą także po ślubie. Waha się, gdyż pan młody – Unia Europejska – wolałby przejąć jej posag i narzucić świat wartości, który wyniósł z własnego domu.

(lipiec 2007)

Michał Słowikowski – *asystent w Katedrze Systemów Politycznych na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UE*

¹ N. Pachomow, *Giermanija pomożet Rossii stat' silnieje*, „Politcom.Ru”, 13.10.2006.

² Putin hopes Germany will help Russia build relations with EU, „RIA Novosti”, 21.01.2007; I. Maksimychew, Putin and Merkel agree to promote cooperation, „RIA Novosti”, 22.01.2007.

³ *Priess-konfierencyja po itogam pieriegowor s Fiederalnym kanclerom FRG Angeloj Merkel*, 21.01.2007, http://president.kremlin.ru/appears/2007/01/21/2142_type63377type63380_116925.shtml; W.

Kuz'min, O. Galickich, *Angela priletiela w Soczi*, „Rossijskaja Gazieta”, 22.01.2007.

⁴ L. Szarij, *Russkij s Giermancem – bratja nawiek*, „Politcom.Ru”, 29.04.2006; F. Łukjanow, *Rossija – Jewropa: pogoda na zawtra*, „Rossijskaja Gazieta”, 19.01.2007.

⁵ Speech by Angela Merkel, Chancellor of the Federal Republic of Germany, to the European Parliament in Strasbourg on Wednesday, 17 January 2007, *dostępne na stronie:*

http://www.eu2007.de/en/News/Speeches_Interviews/January/Rede_Bundeskanzlerin2.html

⁶ Lokomotywą stosunków rosyjsko-niemieckich jest współpraca gospodarcza, szczególnie w sektorze energetycznym. Stosunki bilateralne mają się doskonale dzięki dynamicznie rozwijającej się dwustronnej wymianie handlowej. Rosyjskie źródła oszacowały ją na 32,9 miliarda dolarów w roku 2005. W roku 2006 ma sięgnąć poziomu 39 miliardów. Tylko w pierwszym półroczu 2006 obroty wzrosły o 30,6% i przełożyły się na sumę 19,9 miliarda dolarów. Poziom niemieckich inwestycji w Rosji szacuje się na sumę 9 726 miliardów dolarów. Niemcy są głównym partnerem handlowym Rosji, jednak współpraca gospodarcza ma charakter asymetryczny. Jeśli w przypadku Rosji udział Niemiec w jej ogólnej wymianie handlowej stanowi 10%, w przypadku Niemiec wymiana handlowa z Rosją stanowi zaledwie 2,5% ogółu wymiany handlowej z zagranicą. Podobnie ma się rzecz ze strukturą inwestycji: w Rosji funkcjonuje 3,5 tysiąca firm z kapitałem niemieckim (800 z nich ze stuprocentowym udziałem kapitału niemieckiego), w Niemczech – zaledwie ponad 100 firm rosyjskich. Dla strony niemieckiej współpraca gospodarcza z Rosją ma wymiar przede wszystkim strategiczny, przez co należy rozumieć, iż partnerstwo energetyczne daje Niemcom szansę przekształcenia się w gazowy *hub* Europy Zachodniej. Pozwoli to im jeszcze bardziej umocnić swoje znaczenie w UE. Warto podać, że w kwietniu 2006 r. w obwodzie

tomskim doszło do zawarcia porozumienia pomiędzy niemieckim BASF-em i rosyjskim Gazpromem, które przewidywało wzajemną wymianę akcji obydwu firm w ramach rozpoczęcia eksploatacji złóż Južno-Russkoje. Gazprom powiększył swój udział w niemiecko-rosyjskiej spółce SP Wingas do 50% minus 1 akcja, a także uzyskał dostęp do złóż w Libii. BASF otrzymał 25% minus 1 akcja i 10% akcji bez prawa głosu w spółce eksploatującej Južno-Russkoje. Obydwie firmy utworzyły SP Wingas Europe, aby móc handlować gazem. Por. *Rossijsko-giermanskije odnoszenija (sprawocznaj informacyja)*, Ministerstwo Innostrannyh Dieł Rossijskoj Fiedieracyi, 23.01.2007.

⁷ Por. Wywiad z Rolandem Götzem, członkiem niemieckiej Fundacji „Polityka i Nauka”: A. Rose, *Bolsze czem eniergieticzeskij partner*, „Niezawisimaja gazieta”, 22.01.2007.

⁸ W trakcie styczniowej wizyty w Rosji Merkel wyraziła nadzieję, że „podczas niemieckiej prezydencji uda nam się rozwiązać trudności w stosunkach dwustronnych, tak by przed kolejnym unijno-rosyjskim szczytem nic nie stało na drodze formalnemu początkowi negocjacji w sprawie nowego porozumienia Unia-Rosja”. Por. *Rossijakaj wnieszniaja politika 22.01-28.01.2007*, Centr Politiczeskoj Konjunktury Rossii, dostępne na stronie: <http://www.ancentr.ru/portal/article5012.html> (23.06.2007).

⁹ J. Grigorjewa, *Jewropa ot nas nikuda nie dniensia*, „Izwestija”, 17.05.2007.

¹⁰ Sama Angela Merkel proponowała, aby stosunki z Rosją określać nie mianem „strategicznego partnerstwa, a strategicznej kooperacji”. Por. S. Żyznin, *Poka jeszcze intieriesy Jewropy i Rossii daleki ot obščezego znamienatiela*, „Niezawisimaja gazieta”, 14.11.2006; Je. Grigoriew, *Koopieracyja biez emocyj*, „Niezawisimaja gazieta”, 17.01.2007; Je. Prochorowa, *Sammit zakrytija*, „Politcom.Ru”, 20.05.2007.

¹¹ D. Daniłow, *Wypolnit' missiju i nie potieriat' Rossiju*, „Niezawisimaja gazieta”, 22.01.2007; *Osobyj put' nie dla Giermanii*, „Wriemia Nowostiej”, 29.11.2006.

¹² Ju. Szpakow, P. Iskienderow, *Czestnyj makler*, „Wriemia Nowostej” nr 236, 21.12.2006.

¹³ Styczniowa wypowiedź A. Merkel na temat ostatnich działań Rosji niedwuznacznie wskazuje, że Niemcy w okresie swojego przewodnictwa będą wywierać zdecydowany nacisk, by „Rosja jako kraj partnerski konsultowała swoje działania z Unią w tej sferze”, a także by w tekście nowego porozumienia o partnerstwie Rosja-UE znalazł się zapis regulujący sferę współpracy energetycznej w celu „uniknięcia nieprzyjemności mających ostatnio miejsce”. Por. I. Gordiejew, *Post sdał*, „Wriemia Nowostiej” nr 9, 22.01.2007.

¹⁴ Mowa tu o uspokajających zapewnieniach strony rosyjskiej, udzielanych politykom niemieckim w okresie prac nad ustawą o organizacjach pozarządowych. Por. Wywiad z szefem komitetu ds. polityki zagranicznej Bundestagu Ruprechtem Polenzem: Ju. Szpakow, *„Rossija dołżna pomocz' jewropiejcam”*, „Rossija w globalnoj politikie”, 21.06.2007, dostępne na stronie: <http://www.globalaffairs.ru/articles/0/7680.html>.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Putin krytycznie odniósł się do prób oddzielenia Kosowa od Serbii, traktując obecny problem statusu międzynarodowego prowincji jako konsekwencję błędnej decyzji Zachodu o podjęciu bombardowań Serbii. Jedną błędną decyzją, zdaniem Putina, pociąga za sobą następne. Kosowski precedens byłby działaniem szkodliwym (dowodzącym pogardy dla norm prawa międzynarodowego i zasady integralności terytorialnej państw narodowych) i brzemiennym w skutki. Rosyjski prezydent dał do zrozumienia,

że jeśli Zachód daje zielone światło dla naruszenia integralności narodowej Serbii, to może się spodziewać, że podobne działania Rosja podejmie na obszarze postradzieckim. Por. I. Gordiejew, *Post sdał...* *op.cit.*

¹⁷ D. Daniłow, *German EU presidency: View from Russia*, „RIA Novosti”, 11.01.2007.

¹⁸ Z rosyjskiego punktu widzenia umowa powinna mieć charakter ramowy i pojemny, być otwarta na rozwój współpracy dwustronnej w przyszłości, obejmować cele i zasady współpracy, a także mechanizmy instytucjonalne; odzwierciedlać progres dotychczasowej współpracy dwustronnej, m.in. prac nad czterema wspólnymi przestrzeniami. Ze względu na ramowy charakter umowa powinna przewidywać możliwość zawarcia szczegółowych umów sektorowych. Por. Wywiad z W. Cziżowem – stałym przedstawicielem Rosji przy Wspólnotach Europejskich: *Intierwju Postajannogo predstavitiela Rossii pri Jewropejskich soobszczestwach W. A. Cziżowa „Niezawisimoj gazietie” 5 fiewrala 2007 goda*: A. Tieriechow, *Dialog biez dawlenija*, „Niezawisimaja gazieta”, 05.02.2007.

¹⁹ A. Kublik, *Rosja zakręciła ropę Polsce i Niemcom*, „Gazeta Wyborcza”, 08.01.2007; K. Niklewicz, *Rosjanie niewiarygodni – dowody dla UE*, „Gazeta Wyborcza”, 08.01.2007.

²⁰ T. Romanowa, *Energy Partnership. A Dialog in Different Languages*, „Russia in Global Affairs”, January/March 2007.

²¹ Do poważnego konfliktu interesów pomiędzy Rosją (Gazpromem) a Unią Europejską [czy tu czegoś nie brakuje?] K. Niklewicz, *Chciałbym wierzyć Rosjanom*, „Gazeta Wyborcza”, 17.05.2007

²² Konflikt pomiędzy liberalizacją i izolacją dał o sobie znać ostatnio dwukrotnie: na początku roku 2006, kiedy to Gazprom wystąpił z propozycją zakupu brytyjskiej firmy gazowniczej Centrica i elektroenergetycznej Scottish Power, i w drugiej połowie 2006 r., kiedy Gazprom poinformował o rezygnacji ze współpracy z zagranicznymi partnerami przy eksploatacji złoża Sztokman, którego zasoby szacuje się na 3,7 bln metrów sześciennych gazu. Zob. T. Romanowa, *Energy Partnership...*, *op. cit.*

²³ Por. T. Romanowa, *Energy Partnership...*, *op. cit.*,

²⁴ We wspomnianym wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” Piebalgs rozwiewał te wątpliwości.

²⁵ V. Socor, *Seven Russian Challenges to the West's Energy Security*, „Eurasia Daily”, Jamestown Foundation, Wednesday, September 6, 2006.

²⁶ Wywiad W. Cziżowem: A. Tieriechow, *Sammit dla pragmatikow*, „Niezawisimaja gazieta”, 17.05.2007. Więcej na ten temat zob.: F. Łukjanow, *Litwa wsled za Polszej grozit zablockirowat' pieriegowory Jes – Rossii*, „Rossijskaja Gazieta”, 27.02.2007.

²⁷ W raporcie autorstwa Ahtisaariego Kosowu planuje się nadać status bliski niepodległości (nie używa się samego terminu niepodległość), połączony z uznaniem międzynarodowym; towarzyszyć ma temu czasowy nadzór międzynarodowy, wyraźna obietnica pełnej, już „niekontrolowanej” niepodległości i zacieśniania współpracy z UE. Por. V. Socor, *Kosovo: Russia's Fifth Frozen Conflict?*, „Eurasia Daily”, Jamestown Foundation, Monday, April 2, 2007.

²⁸ P. Iskiendierow, *Rossija nie otnimiet Kosowo u Sierbii*, „Wriemia nowostiej” nr 58, 04.04.2007.

²⁹ Por. wywiad ze stałym przedstawicielem Rosji przy ONZ – W. Czurkinem: *„Do primirienija w Kosowo jeszczu daleko”*, „Wriemia nowostiej” nr 79, 11.05.2007.

³⁰ W samej Unii brak jednomyślności w tej kwestii, co wykorzystuje Rosja w celu zablokowania niebezpiecznego precedensu na Bałkanach. Swoje zastrzeżenia do propozycji przyznania Kosowu niepodległości zgłaszały Cypr, Słowacja, Hiszpania.

³¹ Je. Gus'kowa, *Biez Rossii problemu Kosowo dawno by rieszyli*, „Wriemia nowostiej” nr 56, 02.04.2007

³² Ibidem.

³³ P. Iskiendierow, *Rossija nie otnimiet...*, op. cit.

³⁴ Według Łukjanowa w wyniku uznania niepodległości Kosowa na władze rosyjskie zaczną naciskać nieuznane terytoria i siły polityczne takich regionów jak Północna Osetia czy przedstawiciele Czerkiesów zamieszkujących Adygeję, Kabardyno-Bałkarię i Karaczajo-Czerkiesję. Por. F. Łukjanow, *Kosowski zugzwang*, dostępne na stronie:

<http://www.globalaffairs.pl/aktualnosci/index1.php?id=10&PHPSESSID=feb74ba19a87bb5ddda07481e27b7f53>

³⁵ EK szcztajet rossijskoje embargo na postawki polskiego miasa niezakonnym, „RIA Novosti”, 10.05.2007.

³⁶ W. Worobjew, *Zawtor dla ministra*, „Rossijskaja Gazieta”, 25.04.2007.

³⁷ V. Socor (reprezentujący konserwatywny amerykański *think-tank* Jamestown Foundation) wskazuje, że takie elementy jak: próba nakłonienia Estonii przez rosyjskie władze do zmiany suwerennej decyzji demokratycznie wybranego parlamentu; apele Moskwy o zmianę estońskiego rządu; ataki informatyczne na serwery organów władzy państwowej; kampania nienawiści i rozniecania wrogości wobec Estonii uprawiana przez rosyjskie media publiczne; okupacja przedstawicielstwa dyplomatycznego Estonii w Moskwie są dowodem próby zanegowania suwerenności państwowej Estonii i pierwszą poważną próbą zmiany postzimnowojennego *status quo*. V. Socor, *Russian strategy, EU Drift in Estonia*, „Eurasia Daily”, Jamestown Foundation, 08.05.2007.

³⁸ Estonia against Russia-EU talks on new cooperation agreement, „RIA Novosti”, 15.05.2007.

³⁹ Co nie dziwi, jako że ich sprawcami były młodzieżowe przybudówki kremlowskiej Jednej Rosji (Nasi i Młoda Gwardia Jednej Rosji), a także elektroniczne ataki na serwery urzędów państwowych Estonii dokonywane za pośrednictwem instytucji państwowych Rosji (o czym świadczyła analiza adresów IP komputerów wyprowadzających ataki). S. Samojłowa, *Rossija wybirajet pragmaticznyj podchod?*, „Politicom.Ru”, 02.05.2007.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ *EU Presidency Statement on the situation in front of the Estonian Embassy in Moscow*, CFSP Statements, 02.05.2007, http://www.eu2007.de/en/News/CFSP_Statements/May/0502BoEstland.html

⁴² Szef rosyjskiego MSZ, Siergiej Ławrow, konstatował, że Tallin jest sam sobie winien pogorszenia stosunków dwustronnych i sugerował, że Unia Europejska powinna wyrzucić presję na jedno z państw członkowskich. Władimir Cziżow – stały przedstawiciel Rosji przy Wspólnotach Europejskich – zażądał od Estonii oficjalnych przeprosin w związku z profanacją mogił radzieckich żołnierzy, w przeciwnym razie Estonia będzie odpowiedzialna za pogorszenie stosunków na linii Rosja-Unia Europejska. Por. S. Samojłowa, *Rossija wybirajet pragmaticznyj podchod?*, „Newsru.Com”, 02.05.2007; Je. Sawina, *Stop sniato*, „Kommiersant-D”, 04.05.2007.

-
- ⁴³ *Bronzowyj soldat bez sojuznikow*, „Niezawisimaja gazieta”, 27.04.2007; Wywiad z B. Ferrero-Waldner: N. Sorokina, „Trojka” *obsudit Minsk*, „Rossijskaja Gazieta”, 05.02.2007.
- ⁴⁴ Zajawlenija dla priessy i otwiety na woprosy w chodie sowmiejstnoj priess-konfierenciy Priedsiedatielew Jewropiejskich soobsczestw Źoze Manuełom Barrozu i Fiedieralnym kanclerom Giermanii Angiełoj Mierkiel po itogam wstriecki na wysszem urownie Rossija – Jewropiejskij sojuz, 18 maja 2005, Samarskaja obłast’, Wołżskij Uties, dostępne na stronie:
http://president.kremlin.ru/appears/2007/05/18/1831_type63377type63380_129540.shtml (23.05.2007); W. Kuz’min, O. Galickich, Angela priletieła w Soczi..., op. cit.
- ⁴⁵ Zajawlenija dla priessy i otwiety na woprosy...
- ⁴⁶ S. Karagnow, *Rossija-Jewrosojuz: optimistyczeskaja tragiedija*, „Rossijskaja Gazieta”, 29.05.2007; I. Tiaźłow, *Sammit niesogłasnych*, „Kommiersant-D”, 19.05.2007; *Sammit prietkonwienija*, „RBK daily”, 17.05.2007.
- ⁴⁷ Podczas szczytu przyjęto dwa dokumenty zastępujące II Plan Działania ws. Północnego Wymiaru: Dokument Ramowy Polityki Północnego Wymiaru i Deklarację Polityczną ws. Północnego Wymiaru. Por. A new impetus to the „Northern Dimension”, „Recent Press Releases and Speeches”, 23 November 2006, IP/06/1616, Delegation of the European Commission to Russia, dostępne na stronie:
http://www.delrus.ec.europa.eu/en/news_847.htm (21.05.2007); Political Declaration on the Northern Dimension Policy, (24.11.2006), dostępne na stronie:
http://ec.europa.eu/external_relations/north_dim/doc/pol_dec_1106.pdf (21.05.2007); Northern Dimension Policy Framework Document, (24.11.2006),
http://ec.europa.eu/external_relations/north_dim/doc/frame_pol_1106.pdf (21.05.2007).
- ⁴⁸ A. Kublik, *Polski eksport do Rosji rośnie mimo sporu*, „Gazeta Wyborcza”, 17.05.2007.
- ⁴⁹ N. Aleksiejwa, Mieniaju sammit na priemiu. Hawier Sołana rieszył, czto „nie uspiejet” sjezdit’ w Samaru, „Izwestija”, 17.05.2007.
- ⁵⁰ Por. I. Tiaźłow, *Sammit niesogłasnych*, „Kommiersant-D”, 19.05.2007
- ⁵¹ W. Kuz’min, Wołga: na jeropejskom bieriegu. W diskussijach o diemokratii Rossija smogła dat’ Jewrosojuzu dostoojnyj otwiet, „Rossijskaja gazieta”, 19.05.2007.
- ⁵² Zajawlenija dla priessy i otwiety na woprosy...
- ⁵³ K. Kosaczew, *Sammit pokazal dieło nie w Rossii*, „Izwestija”, 21.05.2007.
- ⁵⁴ Por. wywiad z W. Cziżowem – stałym przedstawicielem FR przy UE, zamieszczony w „Niezawisimoj gazetie”: A. Tieriechow, *Sammit dla pragmatikow*, „Niezawisimaja gazieta”, 17.05.2007.
- ⁵⁵ J. Grigorjewa, *Jewropa ot nas...*, op. cit.
- ⁵⁶ Według S. Karaganowa ma to być polityka, której realizacji małe państwa członkowskie nie powinny blokować, nawet jeśli w ten czy w inny sposób narusza ona ich interesy. Konsensus nie może stawać się zakładnikiem opinii tych czy innych państw członkowskich. Taka polityka zewnętrzna, która ulega fo-biom i uprzedzeniom poszczególnych członków UE (godna współczucia), jest samobójcza z punktu widzenia jej starań o utrzymanie znaczącej pozycji we współczesnym systemie stosunków międzynarodowych.
-

⁵⁷ Teza o geopolitycznej – w rozumieniu: wroziej wobec Rosji i niemającej przesłanek ekonomicznych – logice działań Unii Europejskiej w regionie Europy Środkowo-Wschodniej jest charakterystyczna dla prac Kosaczewa. W opracowaniu poświęconym Europejskiej Polityce Sąsiedztwa i obecności Rosji na obszarze WNP pisze on, że aktywne uczestnictwo państw Zachodu w wydarzeniach politycznych w Mołdawii, na Ukrainie czy w Gruzji jest całkowicie niezrozumiałe, biorąc pod uwagę, że ich interesy w sferze bezpieczeństwa czy gospodarczej na skutek toczących się tam procesów i obecności Rosji nie są w żaden sposób zagrożone. Por. K. Kosaczew, *Rossija dołżna stat' eksportierom diemokratii*, „Izwestija”, 25.06.2004.

⁵⁸ K. Kosaczew, *Sammit pokazał...*, op. cit.

⁵⁹ S. Karaganow, *Rossija – Jewrosojuz: optimistyczeskaja tragiedija*, „Rossijskaja gazieta”, 29.05.2007.

⁶⁰ K. Kosaczew, *Samit pokazał...*, op. cit.

⁶¹ Mimo embargo na polskie produkty i generalnego pogorszenia się stosunków rosyjsko-polskich, wymiana handlowa Polski z Rosją rośnie. W pierwszym kwartale 2007 r. Polska wyeksportowała do Rosji towary za 1 mld 55 mln euro, co było wartością o jedną trzecią większą niż w zeszłym roku. Decydując się na daleko idące sankcje gospodarcze wobec Estonii, Rosja popełniłaby bardzo poważny błąd – uderzyłaby bowiem w elitę gospodarczą Estonii, w większości etnicznych Rosjan. W grę nie wchodziło również długoterminowe zablokowanie tranzytu rosyjskich surowców energetycznych przez terytorium Estonii. Koszty poniosłyby rosyjskie firmy, a ponadto Estonia była dotychczas dla rosyjskich eksporterów zdecydowanie lepszym partnerem biznesowym niż sąsiednie Białoruś, Litwa i Łotwa. W konsekwencji, zdając sobie sprawę z małej efektywności i wysokich społeczno-politycznych kosztów sankcji, Kreml powstrzymał się od ich zastosowania. Tymczasem sam Tallin bardzo szybko znalazł słaby punkt Rosji – projekt Gazociągu Północnego, stawiając jego szybką i opłacalną budowę pod znakiem zapytania. Estonia odmówiła zgody na spotkanie z G. Schröderem – prezesem rady akcjonariuszy kompanii *Nord Stream*, lobującym na rzecz pozwolenia na budowę odcinka gazociągu w estońskiej strefie ekonomicznej, gdzie w przeciwieństwie do sektora fińskiego dno morskie bardziej sprzyja budowie, przez co jest ona także tańsza. W grę wchodził również czas. Budowa odcinka gazociągu na odcinku estońskim przyspieszyłaby realizację całego projektu. Uruchomienie pierwszej nitki gazociągu zaplanowano na 1 października 2010 r., prace powinny więc zacząć się już w roku 2008. Estonia nie obawiała się, że Rosja odpowie podwyżkami cen gazu (już teraz płaci 260 dolarów za 1000 metrów sześciennych), miała także świadomość, że budowa gazociągu przez jej wody jest na tyle opłacalna dla Gazpromu i jego niemieckich partnerów, że Rosja nie tylko powstrzyma się od retorsji ekonomicznych, ale także zrewiduje swą antyestońską retorykę. Por. *ibidem*; *Estonia przyszczemila Rossii Siewiero-Jewropiejskij gazoprowod*, „Polit.Ru”, 07.05.2007; A. Gabujew, *Estonia pieriekrywajet Rossii gazoprowod*, „Kommiersant-D”, 07.05.2007; A. Jekimowski, M. Mokiejczewa, *Pietirburg otkrył dorogu w Tallin*, „Kommiersant-D”, 14.05.2007.

⁶² F. Lukyanow, *EU and Russia ...*, op. cit.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ F. Łukjanow, *Wyzywoj nowoj Jewropy*, „Wriemia nowostiej”, 21.05.2007.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ Zajawlenija dla priessy i otwiety na woprosoy...

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ostrej krytyce władze Rosji poddały stanowisko UE i NATO, opowiadających się po stronie suwerennych praw Estonii i konieczności respektowania przez Rosję zaciągniętych zobowiązań międzynarodowych. Kreml za pośrednictwem stałego przedstawiciela Rosji przy OBWE, A. Borodawkina, przypisał odpowiedzialność za poważne naruszenie praw człowieka mające miejsce ostatnio w Estonii – Unii Europejskiej i NATO, a dokładniej: „ich pobłażliwości i obojętności wobec polityki państwa, któremu przyznały członkostwo, a które równolegle gardzi wartościami stanowiącymi podwaliny europejskiej kultury i demokracji”. „Dokonujące się w Estonii akty profanacji nie mogą nie wpłynąć na całość kształt stosunków z UE i NATO” – dodawał Borodawkin. Por. W. Sołowjew, *Zapad priniał Estoniju na swoj szcrot*, „Kommiersant-D”, 04.05.2007; Wywiad z S. Jastrzembskim: Je. Grogrjewa, „Globalnogo krizisa w otnoszenijach z Jewrosojuzem niet”, „Izwestija”, 17.05.2007.

⁷¹ Wrap: Kremlin irked by UE, US stance on war memorial flap with Estonia, “RIA Novosti”, 03.05.2007.

⁷² Symptomem takiego stanu rzeczy było, według rosyjskich mediów, zbliżanie się stanowisk Niemiec i Stanów Zjednoczonych w kwestii rozmieszczenia w Europie elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej. „Niezawisimaja gazieta” wskazuje, że w rosyjsko-amerykańskim sporze wokół przyszłej obecności elementów tarczy w Europie kanclerz Merkel zajęła stanowisko zgodne z amerykańskim punktem widzenia, głoszącym, że „projekt ten ma charakter czysto obronny, który w żaden sposób nie jest wymierzony przeciwko Rosji”. Por. J. Grigorjew, *Rakietnaja dilemma dla Angiely Mierkiel*, „Niezawisimaja gazieta”, 07.03.2007.

⁷³ To zresztą nie jedyna spiskowa teoria towarzysząca kryzysowi w stosunkach unijno-rosyjskich. Według Michaiła Riemizowa – szefa Instytutu Strategii Narodowej, los strategicznego porozumienia Unia-Rosja faktycznie zależy od rozwiązania polsko-rosyjskiego sporu, bowiem „istnieje podejrzenie iż Polska działa (tj. blokuje rozpoczęcie negocjacji) w imieniu określonych wpływowych europejskich kręgów”. Por. W. Jaducha, *Staryje intrigi. Amierika pytajetsia nie dopustit' sblizenija Rossii c Germanije*, „RBK Daily”, 24.04.2007; Ju. Nieposiedowa, *Putin rieszył „brat” JeC po czastiam*, „Rosbałt”, 29.05.2007.

⁷⁴ T. Bordaczow, *Toward a Strategic Alliance*, „Russia in Global Affairs”, dostępne na stronie: <http://eng.globalaffairs.ru/numbers/15/1024.html>.

⁷⁵ S. Karaganow, *Rossija i Jewropa: wmiestie ili po sosiedstwu?*, „Rossijskaja gazieta”, 02.09.2004.

⁷⁶ Kres europeizacji wiąże się także z niemożnością pogodzenia idei modernizacji rosyjskiej państwowości (obejmującej m.in. centralizację, nacjonalizację części przedsiębiorstw – rewizja zasad prywatyzacji z okresu lat 90., wzmocnienie kontroli funkcjonowania instytucji państwowych, administracyjno-prawne próby ograniczenia liczby aktorów politycznych uczestniczących w rywalizacji politycznej, „ekonomizację” polityki zagranicznej) z wartościami, które propaguje Unia. Przyjęcie dorobku prawnego UE oznaczałoby także stagnację rozwoju gospodarczego Rosji. Por. T. Bordaczew, *Kommientarij „Sowriemienno-*

je sostajanie odnoszenij Rossii i Jewropejskogo sojuza”, „Rossija w globalnoj politieke”, 11.03.2004, dostępne na stronie: <http://www.globalaffairs.ru/articles/0/2491.html> (18.05.2007).

⁷⁷ Por. *Communication from the Commission to the Council and the European Parliament on relations with Russia*, COM(2004) 106 09/02/04, dostępne na stronie: http://ec.europa.eu/external_relations/russia/russia_docs/com04_106_en.pdf (20.06.2007); *Report with a proposal for a European Parliament recommendation to the Council on EU-Russia relations (2003/2230(INI))*, Committee on Foreign Affairs, Human Rights, Common Security and Defence Policy, 2 February 2004, dostępne na stronie: <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//NONSGML+REPORT+A5-2004-0053+0+DOC+PDF+V0//EN&language=EN> (20.06.2007); *Relations with Russia – Council conclusions, General Affairs & External Relations Council, 23.02.2004*, dostępne na stronie: http://ec.europa.eu/external_relations/russia/intro/gac.htm#ru230204 (20.06.2007).

⁷⁸ T. Bordaczow. A. Moshes, *Is the Europeanization of Russia Over?*, „Russia in Global Affairs”, April/June 2004.

⁷⁹ V. Yasmann, *Europe Aversion Underscores Kremlin Position*, „RFE/RL News Analysis”, 17.05.2007.

⁸⁰ Riepieticyja ponimaniya. Poczemy nam stało tak trudno dogowariwat'sia s Jewrosojuzom, „Izwestija”, 17.05.2007.

⁸¹ Ibidem.

⁸² W. Nikonow, *Sammit i niesoglasnyje*, „Izwestija”, 18.05.2007.

⁸³ Podczas samarskiego szczytu rosyjski prezydent wyraził nawet kierownictwu Unii współczucie z powodu obecnych trudności przy podejmowaniu decyzji, wywołanych ostatnim rozszerzeniem. *Ibidem*.

⁸⁴ F. Lukyanov, *EU and Russia Need to Try a Fresh Approach*, „Moscow Times”, 16.05.2007.

⁸⁵ Najświeższe wskazówki na temat tego, czym jest asertywna polityka Rosji i na jakich fundamentach się opiera, dał Władimir Putin podczas samarskiego szczytu. Według rosyjskiego prezydenta zmienia się równowaga sił pomiędzy partnerami. Potencjał gospodarczy Rosji rośnie, przezwyciężyła ona kryzys gospodarczy i znajduje się na dziewiątym – dziesiątym miejscu wśród najbardziej rozwiniętych gospodarczo państw świata. Pod względem atrakcyjności inwestycyjnej Rosja zajmuje drugie po Niemczech miejsce w Europie. Spada potencjał oddziaływania Unii, gdyż na skutek powiększenia rodziny państw członkowskich obniża się zdolność ugrupowania do podejmowania decyzji. Rosja będzie bronić swoich interesów zdecydowanie i profesjonalnie, tak jak czyni to UE, domaga się przy tym należytego respektowania jej interesów. Nie jest prawdą, że tylko Rosja czyni „trudności”, także Unia nie dotrzymuje zaciągniętych zobowiązań – *vide* zapowiadana liberalizacja rynku paliwa jądrowego zgodna z zapisami *Traktatu Karty Energetycznej* i konsekwentne dopuszczenie rosyjskich firm do tak zliberalizowanego rynku. Błędem jest stosowanie przez Unię zasady wewnętrznej solidarności w stosunkach z Rosją, tj. obrony interesów państw, których potencjał gospodarczy jest niższy niż głównych państw starej Unii.

⁸⁶ Por. D. Trenin, *Russia Redefines Itself and Its Relations with the West*, „The Washington Quarterly”, Spring 2007, vol. 30, nr 2.

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ T. Bordaczow, *Toward a Strategic Alliance...*, op. cit.

-
- ⁸⁹ F. Łukjanow, *Rossija – JeS: O polze much*, „Wiedomosti”, 22.05.2007.
- ⁹⁰ Świadczy o tym m.in. przebieg i porażka wizyty „ostatniej szansy” F-W. Steinmeiera w Moskwie w przededniu rozpoczęcia samarskiego szczytu. Por. A. Kolesnikow, *Władimir Putin oddzielił Jewropu ot Amieriki*, „Kommiersant-D”, 16.05.2007.
- ⁹¹ S. Karaganow, *Rossija-Jewrosojuz...*, op. cit.
- ⁹² W przeciwieństwie do Unii Europejskiej w Rosji nie rozpoczęły się nawet przygotowania do negocjacji nad nową umową. Nie ma koncepcji przyszłych negocjacji i wizji tego, co się chce dzięki nim osiągnąć; nie ma wstępnego składu delegacji poszczególnych resortów, mających wziąć udział w pracach negocjacyjnych, nie ma dyrektyw negocjacyjnych, wciąż wymagających międzyresortowych uzgodnień (zainteresowanych resortów jest ok. 20) i zatwierdzenia minimum na poziomie Rady Ministrów. Por. S. Sokołow, *Rossija – JeS: gotowimsia k pieriegoworam*, „Rossija w globalnoj politikiie”, Mart/Apriel 2007.
- ⁹³ *Wosprijatije rossijanami jewropiejskich cennostiej*, „Lewada-Centr”, 15.02.2007, dostępne na stronie: <http://www.levada.ru/press/2007021501.html>;
- ⁹⁴ V. Yasmann, *Europe Aversion...*, op. cit.
- ⁹⁵ Rosyjscy autorzy wskazują na obecność w UE tzw. kręgu konserwatywnego, niechętnego zbliżeniu z Rosją i opowiadającego się za trzymaniem Rosji na bezpieczną odległość. Z tego punktu widzenia PCA jest właściwym instrumentem współpracy z Rosją, a jakiegokolwiek jego modyfikacje, czy wręcz zastąpienie umowy inną, nie powinny być brane pod uwagę. Liczba zwolenników podobnej koncepcji miała się zwiększyć się wraz z przyjęciem do grona państw członkowskich UE krajów nadbałtyckich i środkowo-europejskich, obciążonych „syndromem ofiary Związku Radzieckiego” i stawiających znak równości pomiędzy ZSRR a Federacją Rosyjską. Por. N. Arbatova, *Russia-EU Quandary*, „Russia in Global Affairs”, April – June 2006, nr 2.
- ⁹⁶ T. Bordaczow, *Toward a Strategic Alliance...*, op. cit.
- ⁹⁷ S. Sokołow, *Rossija – JeS: gotowimsia k pieriegoworam*, „Rossija w globalnoj politikiie”, Mart/Apriel 2007.
- ⁹⁸ S. Karaganow, *Rossija i Jewropa...*, op. cit.
- ⁹⁹ Mowa tu o Dialogu Energetycznym, Mapach Drogowych Czterech Wspólnych Przestrzeni. Podobne rozwiązanie ma jakoby znajdować poparcie po obu stronach. Dla Brukseli jest to sposobność, aby Komisja Europejska zachowała dominującą pozycję w stosunkach z Rosją, ograniczając w ten sposób wpływy indywidualnych państw członkowskich zainteresowanych zacieśnianiem współpracy z nią.
- ¹⁰⁰ T. Bordaczow, *Toward a Strategic Alliance...*, op. cit.
- ¹⁰¹ N. Arbatova, *Russia-EU Quandary...*, op. cit.
- ¹⁰² Por. *Transatlantic Declaration on EU-US Relations*, dostępne na stronie: http://ec.europa.eu/external_relations/us/economic_partnership/declaration_1990.htm (18.06.2007) i *The New Transatlantic Agenda*, dostępne na stronie: http://ec.europa.eu/external_relations/us/new_transatlantic_agenda/text.htm (18.06.2007); *The European Union and the United States Initiative to Enhance Transatlantic Economic Integration and Growth*,
-

dostępne na stronie: http://ec.europa.eu/external_relations/us/sum06_05/declarations/eco.pdf
(18.06.2007).